

pismo organizacji pozarządowych
województwa warmińsko-mazurskiego

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

maj nr 1 (145) 2012 rok XVI



ŻEBY DWA DODAC DWA DAŁO PIĘĆ ● **COP-KALEJDOSKOP**
JEŚLI KTOŚ CHCE, SZUKA SPOSOBU ● **WARMIA I MAZURY NA OFIP**

OD REDAKCJI

SPIS TREŚCI

System wspierania organizacji pozarządowych i aktywności społecznej mieszkańców województwa krzepnie i rośnie w siłę. Duża w tym zasługa kończącego się właśnie projektu „COP-y Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego.” Niniejszy numer „Pozarządowca” stanowi próbę podsumowania tego, co przez ostatnie dwadzieścia miesięcy wydarzyło się w obszarze rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w regionie. Nie zabrakło też miejsca na refleksję nad tym, co na obecnym etapie rozwoju infrastruktury wsparcia trzeciego sektora jest jeszcze do zrobienia – zapewnienia jego efektywności, spójności i jakości usług.

Polecam też Państwa uwadze tekst Arkadiusza Jachimowicz poświęcony finansowej stronie kształtowania się współpracy samorządów lokalnych z organizacjami pozarządowymi. Może wydawać się on kontrowersyjny, ale poza wszelką wątpliwością skłania do zadania sobie kilku pytań. Na przykład, skąd właściwie wziął się zwyczaj, by organizacje pozarządowe realizując zadania publiczne zobowiązane były do zapewniania, nie tylko jakości, atrakcyjności i skuteczności działania (co oczywiste), ale też, co już budzi wątpliwości, poświęcania własnych środków finansowych w ramach wkładu własnego? Albo dlaczego samorządy są niechętne standaryzacji usług?

Warto zapoznać się także z tekstem Bartłomieja Głuszaka o porozumieniu organizacji infrastruktury wsparcia trzeciego sektora. Region jest znany w Polsce z bogactwa sieci, federacji, rad organizacji pozarządowych, centrów organizacji pozarządowych i organizacji zajmujących się wsparciem rozwoju sektora pozarządowego. Pora zadbać o spójność i efektywność ich działań i ten proces zapoczątkowało porozumienie większości wspomnianych wyżej podmiotów podpisane w grudniu zeszłego roku.

Milej lektury,
Piotr Pniewski

Standaryzacja ośrodków wsparcia organizacji pozarządowych	3
Arkadiusz Jachimowicz	
Żeby dwa dodać dwa dało pięć	5
Bartłomiej Głuszak	
Organizacje mogą za półdarmo, czyli garść refleksji praktyka	8
Arkadiusz Jachimowicz	
20/7, czyli działanie regionu na plus	10
Jola Prokopowicz	
Od partnerstwa do tworzenia systemu wsparcia	14
Małgorzata Hołubiec	
COP-kalejdoskop	16
Jola Prokopowicz	
Pięć lat Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych	20
Jerzy Pantak	
Jeśli ktoś chce, szuka sposobu	23
Małgorzata Woźna	
Laboratorium Animacji Społecznej – z perspektywy czasu	25
Beata Jarosz	
Menadżer w NGO? Relacja ze szkoły	26
Monika Hausman-Pniewska, Magdalena Palimąka	
Warmia i Mazury na Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych	28
Beata Jarosz	
TOPPO, czyli Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego	30
Małgorzata Hołubiec	

Stowarzyszenie jest członkiem
Federacji Organizacji Społecznych Województwa
Warmińsko-Mazurskiego FOSa
Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLIT
Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD”



TELEWIZJA
OBYWATELSKA

CHCEMY CIĘ POKAZAĆ

W KAŻDY CZWARTEK W TELEWIZJI ELBLĄSKIEJ

ORAZ NA

WWW.TELEWIZJAOBYWATELSKA.ORG.PL

KONTAKT: ELBLĄG, UL. ZWIĄZKU JASZCZURCZEGO 17, TEL. 55 236 27 16
E-MAIL: REDAKCJATVO@ESWIP.PL

pozarządowiec

PISMO INFORMACYJNE

ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Wydawca:

Elbląskie Stowarzyszenie
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



Redaktor naczelny:

Arkadiusz Jachimowicz

Redaktor prowadzący numeru:

Piotr Pniewski

Projekt okładki:

Kuba Qbi Strumiński

Adres:

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17;
tel./fax: 55 236 27 16, 55 235 33 88;
e-mail: redakcja@eswip.pl

Internetowa edycja pism dostępna jest pod adresem:
<http://www.eswip.pl>

Skład komputerowy:

ILKA

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

PUBLIKACJA DYSTRYBUOWANA BEZPŁATNIE



KAPITAŁ LUDZKI
INWALIDŃSKA STRATEGIA PRZEMYSŁU



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

STANDARYZACJA OŚRODKÓW WSPARCIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Arkadiusz Jachimowicz

STANDARD LCOP AUTORSTWA SIECI SPLOT

Niewątpliwie największe doświadczenie we wspieraniu organizacji pozarządowych posiada Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, której kilkanaście ośrodków w całym kraju od połowy lat dziewięćdziesiątych wspiera w sposób profesjonalny sektor pozarządowy i inicjatywy obywatelskie. Dostrzegając różne, często nieprofesjonalne, a wręcz szkodliwe działania w tym zakresie różnych organizacji i instytucji, Sieć SPLOT postanowiła opracować swój wzorzec ośrodka wsparcia. Komisja Standaryzacyjna Sieci SPLOT opracowała ramowy standard Lokalnego Centrum Organizacji Pozarządowych (LCOP).

W części dotyczącej aspektów formalno-organizacyjnych standard określa, że Centrum prowadzi lokalna organizacja pozarządowa (lub instytucje działające w partnerstwie, w tym min. jedna organizacja pozarządowa), której statut organizacji jest spójny z celami głównymi LCOP. Kadra składa się z co najmniej dwóch osób: specjalisty/ów ds. informacji, doradcy/ów (można łączyć te funkcje), z czego co najmniej jedna osoba posiada certyfikat specjalisty ds. informacji oraz min. jedna osoba certyfikat doradcy. Lokalny COP działa stacjonarnie i mobilnie min. 20 godzin tygodniowo. Biuro Centrum składa się min. z umeblowanego pomieszczenia biurowego. Minimalne wyposażenie stanowią: komputer, drukarka, kserokopiarka, stały dostęp do Internetu, telefon i fax. Centra z terenu danego województwa współpracują ze sobą i wymieniają się doświadczeniami, w tym uczestniczą min. w 2 spotkaniach rocznie, organizowanych przez ośrodek Sieci SPLOT. Pieczę nad Centrami w wo-

jewództwie sprawuje regionalny ośrodek Sieci SPLOT (będący regionalnym COP) we współpracy z biurem warszawskim Sieci SPLOT.

Każda organizacja, która będzie chciała otrzymać certyfikat Sieci SPLOT, będzie zwizytowana przez superwizora delegowanego przez SPLOT. Więcej informacji na stronie www.siecsplo.t.pl.

STANDARD REALIZACJI ZADANIA PUBLICZNEGO COP

W ten ramowy standard funkcjonowania ośrodka wspierania organizacji pozarządowych wpisuje się standard realizacji zadania publicznego pod nazwą Centrum Organizacji Pozarządowych. Tego rodzaju standardy wypracowały wszystkie organizacje prowadzące COP w ramach projektu COPy Warmii i Mazur.

Przy tworzeniu standardu oparto się o metodologię zaproponowaną przez Jerzego Boczonía z pomorskiego ośrodka Sieci SPLOT¹.

Na początku – aby nie wyważać otwartych drzwi (wiele zapisów jest powtarzalnych) eksperci ESWIP i Sieci HEROLD opracowali tzw. matrycę standardu, skonsultowaną przez wiele gremiów, m.in. Forum Pełnomocników i zespół ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi przy marszałku województwa. Matryca służy do opracowania docelowego standardu funkcjonowania COP-u w danym powiecie, z uwzględnieniem istniejących problemów, potrzeb, szans, zasobów (materialnych, osobowych, fi-

nansowych) i możliwości rozwojowych sektora pozarządowego.

Standard precyzyjnie określa podstawy prawne funkcjonowania Centrum, zasady, na jakich opiera się jego funkcjonowanie, jego misję, cele, zadania i usługi, teren pracy, kompetencje i zadania zatrudnionych osób, wielkość lokalu i jego wyposażenie, koszt funkcjonowania, monitoring, ewaluację itp.

MAPA STANDARDU

W zależności od standaryzowanej usługi i potrzeb lokalnych, zakres i szczegółowość dokumentu może się od siebie różnić, jednak podstawowe elementy muszą pojawić w każdym.

Poniżej najważniejsze punkty standardu elbląskiego COP:

1. Postanowienia wstępne (w tym opis sektora pozarządowego w Elblągu, jego problemów i potrzeb)
2. Podstawy prawne realizacji zadania
3. Przedmiot zadania
4. Misja i cel Centrum Organizacji Pozarządowych (Charakterystyka zadania, misja COP, Główny cel funkcjonowania COP, Cele szczegółowe/obszary działania COP)
5. Zasady regulujące pracę COP (pomocniczość, innowacyjność, partnerstwo, przejrzystość, proaktywność, wiedza o uwarunkowaniach lokalnych, efektywność)
6. Podmiot prowadzący COP
7. Elbląska Rada Działalności Pożytku Publicznego (podmiot monitorujący i ewaluujący COP)
8. Partnerzy (Współpraca z organizacjami wspierającymi, tworzenie sieci współpracy)
9. Klienci/odbiorcy COP

¹ Boczoń J., *Poradnik standaryzacji usług społecznych*, Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, Warszawa 2007.

10. Odpłatność usług
11. Obszar na którym świadczone są usługi COP
12. Pomieszczenia i wyposażenie COP (Położenie i opis pomieszczeń, godziny pracy, udostępnianie pomieszczeń i sprzętu COP)
13. Pracownicy COP (Pracownicy stali oraz współpracownicy: koordynator, specjalista ds. informacji, animator, doradca, kwalifikacje pracowników, zakresy zadań, stażyści/praktykanci/wolontariusze)
14. Świadczenie usług przez COP
 - 14.1. Rozwój aktywności społecznej i obywatelskiej w Elblągu
 - 14.2. Wspomaganie informacyjne, doradcze, szkoleniowe i techniczne organizacji pozarządowych
 - 14.3. Gromadzenie i dystrybucja informacji o organizacjach pozarządowych i aktywności obywatelskiej
 - 14.4. Obsługa Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych
 - 14.5. Obsługa Elbląskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego (ERDPP)
 - 14.6. Współpraca z Urzędem Miejskim w Elblągu i jednostkami podległymi
 - 14.7. Promowanie i wspieranie partnerstw lokalnych
 - 14.8. Ułatwianie dostępu do usług świadczonych przez inne organizacje i instytucje: Regionalne Ośrodki EFS, wyspecjalizowane organizacje wsparcia itp.
 - 14.9. Integracja organizacji pozarządowych
 - 14.10. Animowanie aktywności społecznej i organizacji
 - 14.11. Rozwój współpracy organizacji z przedsiębiorcami
 - 14.12. Promocja innowacyjnych rozwiązań społecznych
 - 14.13. Edukacja obywatelska
 - 14.14. Prowadzenie kampanii społecznych
 - 14.15. Promocja aktywności obywatelskiej, działalności organizacji pozarządowych, ekonomii społecznej, społecznej odpowiedzialności biznesu itp.
 - 14.16. Badanie potrzeb
 - 14.17. Kojarzenie partnerów z miast partnerskich Elbląga

- 14.18. Współpraca z Regionalnym Ośrodkiem Wspierania Organizacji Pozarządowych
15. Finansowanie (w tym dysponowanie dorobkiem intelektualnym i materialnym COP, jeżeli zmieni się realizator zadania)
16. Monitoring (wewnętrzny i zewnętrzny)
17. Ewaluacja (autoewaluacja, ewaluacja zewnętrzna)
18. Kontrola zadania
19. Sprawozdawczość
20. Skargi na działalność COP
21. Wizualizacja i promocja
22. Zespół standaryzacyjny
23. Załączniki
 1. Tabela działań, wskaźników ich realizacji i kosztów w COP
 2. Kosztorys rocznej realizacji COP
 3. Karta czasu pracy pracowników COP
 4. Miesięczne sprawozdanie z realizacji zadania
 5. Formularz ewidencji usług – lista osób korzystających z doradztwa COP
 6. Formularz ewidencji usług – lista osób korzystających z doradztwa grupowego COP
 7. Formularz ewidencji usług – lista osób korzystających z publikacji COP
 8. Formularz ewidencji usług – lista osób korzystających ze sprzętu COP
 9. Ankieta badająca jakość realizacji szkolenia przez COP
 10. Ankieta badająca jakość realizacji konferencji przez COP
 11. Ankieta badająca zadowolenie klienta z usług COP
 12. Ankieta badania potrzeb organizacji dot. COP
 13. Ankieta badania potrzeb samorządu i jednostek samorządowych wobec COP
 14. Wzór scenariusza wywiadu grupowego dot. COP
 15. Wzór umowy użytkowania pomieszczeń COP
 16. Wzór umowy użyczenia sprzętu COP

WYPRACOWANIE STANDARDU

Zgodnie z modelem tworzenia standardów, w skład zespołu standa-

ryzacyjnego wchodzi przedstawiciele instytucji i organizacji mających doświadczenie przy realizacji podobnego zadania, praktycy, eksperci. Zespół pracuje w ramach co najmniej dziesięciu spotkań.

W przypadku Elbląga standard zadania wypracowany był przez zespół redakcyjny pod egidą Elbląskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Rada, po konsultacjach i dokonaniu kilku poprawek (m.in. zmniejszeniu budżetu o ok. 15 000 zł..), przyjęła standard do realizacji. Oznacza to, że organizacja prowadząca obecnie COP będzie musiała przemodelować swoje usługi zgodnie ze standardem.

STANDARDOWA RZADKOŚĆ

Dość rzadka jest sytuacja wypracowywania standardu realizacji zadań publicznych. I to z dość prozaicznych powodów. Otóż określenie przez zespół specjalistów i praktyków standardu minimum realizacji zadania pokazuje, że jego prawidłowa i skuteczna realizacja, zamiast dotychczasowych kilku tysięcy złotych, wymaga kwoty znacznie większej. Samorządy stwierdzają, że je na to nie stać. Dlatego też sytuacja wygląda tak, że samorządy udają że finansują zadanie, organizacje udają, że je realizują, a problem jest latami nierozwiązywany. Dobrym przykładem jest działalność świetlic socjoterapeutycznych, które miałyby rozwiązywać kwestię dzieci zaniedbanych, a ze względu na znikome z reguły finansowanie, stanowią jedynie plasterki na ten poważny problem. Oznacza to, że jak dziecko urodzi się w rodzinie patologicznej, to automatycznie zostaje skazane na taki sam los. Taka sytuacja może uspokajać sumienia decydentów, że przecież coś robimy w tym zakresie, a że nieskutecznie? No cóż...

Opracowywanie standardów jest remedium na marnowanie pieniędzy publicznych. Najważniejsze zadania powinny być wystandaryzowane i w całości sfinansowane. Wtedy jest szansa, że stopniowo rozwiązywane będą kolejne, ważne problemy społeczne.

ŻEBY DWA DODAĆ DWA DAŁO PIĘĆ

Bartłomiej Gluszek

Organizacje wspierające aktywność społeczną mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego podpisały porozumienie o współpracy.

ZNANI W POLSCE

W regionie Warmii i Mazur funkcjonuje blisko cztery tysiące organizacji pozarządowych. Nie wszystkie są aktywne, jednak wiele z nich systematycznie rozwija się. Jednym z dowodów dojrzałości warmińsko-mazurskich organizacji pozarządowych jest ich świadomość potrzeby integracji i otwartość na współpracę. Funkcjonuje u nas bowiem szereg sieci, koalicji, partnerstw, porozumień. Są tu więc reprezentacje sektora, czyli powiatowe i wojewódzka rada organizacji pozarządowych czy reprezentacja branżowa – Federacja Organizacji Socjalnych FOSa. Istnieje wiele Sieci, jak Sieć Rozwoju Lokalnego HEROLD, Sieć Wolontariat Warmii i Mazur, Sieć Organizacji Paliatywnych PALIUM, Sieć na rzecz Seniorów, Sieć Organizacji Młodzieżowych ATOMY w Sieci. Porozumień tych jest o wiele więcej, jak porozumienie Uniwersytetów III Wieku, Porozumienie Lokalnych Grup Działania, Forum Amazonek; wymieniać by tak można było jeszcze bardzo długo. Stopień powiązań w sektorze obywatelskim jest tak duży, że jesteśmy rozpoznawalni w całym kraju. Wzajemne sieci powiązań i współpraca stały się jedną z cech charakterystycznych województwa warmińsko-mazurskiego.

KLĘSKA URODZAJU CZY SZANSA NA ROZWÓJ?

Wielość inicjatyw obywatelskich to zdecydowanie zasługa organizacji wsparcia. W nomenklaturze pozarządowej nazywamy je infrastrukturą trze-

ciego sektora, gdyż jak infrastruktura mają prowadzić do rozwoju organizacji. Są to podmioty świadczące usługi szkoleniowe, informacyjne, doradcze i inne, w odpowiedzi na potrzeby.

Co ważne, już spory czas temu środowisko organizacji pozarządowych wspólnie z Urzędem Marszałkowskim opracowało system wsparcia rozwoju sektora pozarządowego. Jest to spójny koncept, jednak wymaga długoterminowego wsparcia we wdrażaniu.

Ale też podmiotów wsparcia jest coraz więcej. Oddziałują one tak na różne obszary działania, jak i różne grupy organizacji. Są tu więc Powiatowe Centra Organizacji Pozarządowych, Centra Wolontariatu, Lokalne Grupy Działania, sieci i federacje jak wspomniane Federacja FOSa czy ATOMY w Sieci. Są też indywidualne organizacje wsparcia, jak Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych ESWIP, i prowadzone przez nie programy wsparcia, jak Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej czy Regionalne Ośrodki EFS; jest Sejmik Osób Niepełnosprawnych i inne. Co więcej, pojawiają się wciąż nowe inicjatywy wsparcia.

Ich działania nie są jednak skoordynowane, a wsparcie bywa dublowane bądź rozproszone. Stąd pojawiła się potrzeba wypracowania dodatkowych rekomendacji dotyczących wsparcia rozwoju sektora obywatelskiego na Warmii i Mazurach, przy włączeniu wszystkich organizacji i instytucji infrastruktury sektora.

BARIERY I WYZWANIA

W październiku 2011 r. w Kraplewie pod Ostródą spotkało się ponad 20 przedstawicieli organizacji wsparcia. Z inicjatywą spotkania wyszła Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Spotkanie poświęcono analizie dotychczasowego funkcjonowania systemu wsparcia. Zdefiniowano szereg zagrożeń, jakie niesie ze sobą brak współpracy, jak powielanie swych działań, mała ekonomiczność nakładów poniesionych na wsparcie organizacji, niska jakość świadczonych usług. Mówiono też o wyzwaniach we współpracy; zaliczono do nich m.in. usprawnienie przepływu informacji, wspólne inwestowanie w obszary o najmniejszej aktywności obywatelskiej czy standaryzację usług.

Wspólnie zgodzono się, że istnieje potrzeba współpracy organizacji wsparcia. To zdeterminowało dalsze obrady, które toczyły się już w kierunku wypracowania porozumienia. Dużo czasu poświęcono na dyskusję o wspólnych wartościach oraz zasadach tej współpracy. Zaliczono do nich m.in. dobrowolność udziału, partnerstwo, autonomię, kompleksowość, otwartość na nowych członków.

Jako główny cel współpracy określono stworzenie efektywnego i spójnego systemu wsparcia aktywności społecznej i sektora pozarządowego w województwie warmińsko-mazurskim.

RAZEM SKUTECZNIEJ

Wymiernym efektem spotkania jest Porozumienie o współpracy organizacji wsparcia. Zbudowano w nim ramy do współpracy. Przewodnią rolę przyznano tu Radzie Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która we współpracy z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego inicjuje prace porozumienia. Określono konkretne plany i formy wspólnych działań. Odzwierciedlają one potrzeby wsparcia sektora, ale też otwartość na współpracę i świadomość jej potrzeby.

Przed wszystkim podjęto decyzję o wspólnych spotkaniach i usprawnieniu

przepływu informacji. Ma to się odbyć m.in. poprzez utworzenie i aktualizację mapy wsparcia woj. warmińsko-mazurskiego czy cykliczne spotkania infrastruktury na terenie subregionu, powiatów. Powielanie wsparcia ma zostać zniwelowane m.in. poprzez wspólną rekrutację.

Jako niezwykle ważne określono też wspólne działania na rzecz obszarów z deficytami wsparcia ngo tzw. „białych plam”, zwłaszcza w wymiarze powiatowym.

Niezwykle ważna jest także kwestia standaryzacji usług. Dzięki standardom łatwiej bowiem dbać o jakość świadczonego wsparcia. Uczestnicy porozumienia zgodzili się, że należy dbać o jakość usług i dyskutowali nad konkretnymi mechanizmami w tym zakresie.

A CO KONKRETNIE?

Niezwykle ważna jest wspólna zgoda co do tego, że warto generować

wartość dodaną działań organizacji wsparcia. Może nią być np. poszerzenie zakresu działań, objęcie nimi nowych odbiorców, większa skuteczność, a w efekcie rozwój regionu w wymiarze aktywności obywatelskiej.

Ale do rzeczy, a więc jak porozumienie może przełożyć się na przyszłościowego Kowalskiego, czyli w tym przypadku pojedynczą organizację pozarządową? Jako ciekawy i wymierny przykład współpracy warto tu podać propozycję współpracy organizacji infrastrukturalnych z Lokalnymi Grupami Działania przy realizacji wspólnych ofert nakierowanych na konkretną organizację. LGD bowiem posiadają ogromny potencjał i są blisko lokalnych organizacji, a co istotne, przekazują wsparcie finansowe. Nie towarzyszą jednak tym organizacjom w całościowym rozwoju. Z kolei to zadanie mogą wziąć na siebie np. Centra Organizacji Pozarządowych.

Dzięki wspólnej ofercie organizacja pozarządowa może więc nie tylko skorzystać z dotacji za pośrednictwem LGD, ale potraktować ją jako krok w rozwoju – edukację w zakresie tworzenia i rozliczania projektu, współpracy zespołu, planowania rozwoju itd.

NA KONIEC

Porozumienie zostało oficjalnie podpisane w grudniu 2011 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie. Uroczystości towarzyszyła debata z dyrektorami Departamentów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. To dobrze rokuje na przyszłość. Teraz przed sygnatariuszami porozumienia stoi wyzwanie wdrożenia go w życie. Nie pozostaje więc nic innego, niż życzyć, aby dwa dodać dwa dało pięć, i by ta inicjatywa na piątkę też została oceniona.



Kraplewo, 27.10.2011

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY ORGANIZACJI WSPARCIA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Chcemy współpracować, a nie konkurować.

CO ROBIMY

Organizacje wsparcia wpływają na rozwój organizacji pozarządowych, aktywności społecznej i zawodowej mieszkańców województwa poprzez usługi informacyjne, doradcze, animacyjne, szkoleniowe, techniczne, finansowe, rzecznicze itp.

KIM JESTEŚMY

Są to organizacje, federacje i sieci: porozumienie Lokalnych Grup

Działania i Lokalnych Grup Rybackich, Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD, Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych, fundusze lokalne, Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, Federacja Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA, Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego, Sieć Organizacji Młodzieżowych ATOMY, Sieć Wolontariat Warmii i Mazur i inne wpisujące się w definicję organizacji wsparcia.

OBSZAR NASZEGO DZIAŁANIA

Jesteśmy zainteresowani wymiarem regionalnym i subregionalnym naszego wsparcia.

NA JAKICH ZASADACH WSPÓŁPRACUJEMY

Nasze współdziałanie opieramy na zasadach dobrowolności udziału, partnerstwa, solidarności, współodpowiedzialności, autonomii, kompleksowości, efektywności, dbałości o jakość usług, otwartości na nowych członków, przejrzystości.

Nie obowiązuje nas formalne uczestnictwo.

Akceptujemy zapisy Karty Zasad Działania Organizacji Pozarządowych

KOORDYNACJA WSPÓŁPRACY

Powołany jest sekretariat wyłoniony w ramach konsensusu spośród organizacji wsparcia przez wszystkie podmioty porozumienia. Nad procesem wyboru czuwa Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Każdy z uczestników porozumienia ma prawo zawnioskować o podjęcie działań.

ROLA RADY ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH I SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

Prace porozumienia inicjuje Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego we współpracy z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

NASZ GŁÓWNY CEL

Naszym głównym celem jest stworzenie efektywnego i spójnego systemu wsparcia aktywności społecznej i sektora pozarządowego w województwie warmińsko-mazurskim.

CELE SZCZEGÓŁOWE

- współpraca w zakresie koordynacji działań organizacji infrastrukturalnych wsparcia w województwie i subregionach,
- podnoszenie jakości i skuteczności naszych usług,
- oddziaływanie na politykę regionalną oraz rozwiązania systemowe dotyczące aktywności społecznej i organizacji pozarządowych
- ustalanie wspólnych projektów i działań
- wymiana informacji i doświadczeń

FORMY PRACY

1. **Spotkania** – z założeniem, że uczestnicy wysyłają wcześniej organizatorom plany działania, diagnozy. Rekomendowane jest, by corocznie gospodarzem tego spotkania był inny podmiot we współpracy z Radą Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego.
2. **Utworzenie i aktualizacja mapy wsparcia woj. warmińsko-mazurskiego** – narzędzie internetowe.
3. **Wymiar subregionalny** – cykliczne spotkania infrastruktury na terenie subregionu, powiatów, wspólne dokonywanie diagnozy potrzeb na tych obszarach.
4. **Wspólne działania na rzecz obszarów z deficytami wsparcia np. tzw. „białych plam”** – zwłaszcza w wymiarze powiatowym, pilotażowo wybór tych obszarów, wspólna diagnoza i zaplanowanie ścieżki wsparcia uwzględniającej wykorzystanie zasobów poszczególnych organizacji infrastrukturalnych w powiecie i regionie.
5. **Baza danych organizacji wsparcia** – baza mailowa oraz dane osób kontaktowych.
6. **Informacja** – rozsyłanie mailowo informacji o działaniach - rekomendacja wspólny kalendarz i newsletter regionalny.
7. **LGD** – współpraca LGD i innych organizacji infrastrukturalnych przy realizacji wspólnych ofert nakierowanych na konkretną organizację. Celem jest włączenie LGD w większym stopniu w wojewódzki system wsparcia sektora pozarządowego.
8. **Nawiązanie współpracy z Forum Pełnomocników** – jako ciałem grupującym „dystrybutorów” oferty wsparcia; oraz zapraszanie jego przedstawicieli na spotkania infrastruktury.
9. **Wymiana informacji na temat odbiorców wsparcia** – w celu eliminacji powielania udzielanego wsparcia:
 - a. wymiana informacji, wzajemna konsultacja (wariant minimum),
 - b. spis organizacji (wariant maksimum) – wspólny dokument Google doc.
10. **Rekrutacja do cykli szkoleniowych/edukacyjnych** – wymiana informacji.
11. **Promocja standardów usług** (zwłaszcza często stosowanych produktów) i promocja dobrych praktyk w tym zakresie. Wątpliwe jakościowo usługi zgłaszane będą do Wojewódzkiej Rady Pożytku Publicznego.
12. **Utworzenie wojewódzkiej bazy ekspertów i trenerów** – korzystanie przede wszystkim z zasobów wojewódzkich.
13. **Organizacja staży, wizyt studyjnych pracowników, wolontariuszy w organizacjach infrastrukturalnych.**
14. **Zorganizowanie forum dyskusyjnego** z dostępem wskazanych osób z organizacji infrastrukturalnych.
15. **Współpraca przy przekierowywaniu klientów**, uzupełnianiu oferty wsparcia.
16. **Wspólne konsultowanie dokumentów programowych, strategii.**
17. **Przekazywanie sobie dobrych praktyk**, rozwiązań, usług.
18. **Organizacja spotkań branżowych** (np. spotkania OWIESów) – opracowywanie wspólnych stanowisk, rozwiązań, inicjatyw.
19. **Działanie w oparciu o analizę danego środowiska** – jego potrzeb, zasobów, kluczowych osób
20. **Organizacja wspólnych wydarzeń**, koordynacja terminów wydarzeń organizowanych indywidualnie
21. **Gromadzenie różnego rodzaju materiałów**, publikacji, opracowań, badań itp., udostępnianie na stronie www.wim.ngo.pl
22. **Dokonywanie corocznej ewaluacji porozumienia.**

Dokument opracowany przez:

1. Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego i reprezentacje powiatowe
2. Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych
3. Sieć Organizacji Rozwoju Lokalnego Warmii i Mazur „Herold”
4. Związek Stowarzyszeń „Razem” w Olsztynie
5. Lokalna Grupa Działania „Warmiński Zakątek”

- | | | |
|--|---|--|
| <ul style="list-style-type: none"> 6. Lokalna Grupa Działania „Południowa Warmia” 7. Elckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA” 8. Centrum Ekonomii Społecznej 9. Federacja Organizacji Socjalnych FOS-a 10. Stowarzyszenie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie | <ul style="list-style-type: none"> 11. Gołdapski Fundusz Lokalny 12. Sejmik Osób Niepełnosprawnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego 13. Stowarzyszenie „Adelfi” 14. Sieć Organizacji Młodzieżowych „ATOMY w SIECI” 15. Ekologiczne Forum Organizacji Pozarządowych 16. Sieć Wolontariat Warmii i Mazur | <ul style="list-style-type: none"> 17. Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symsarną” 18. Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska” 19. Stowarzyszenie Promujmy Kozłowo „Non omnis moriar” |
|--|---|--|



ORGANIZACJE MOGĄ ZA PÓŁDARMO, CZYLI GARŚĆ REFLEKSJI PRAKTYKA

Arkadiusz Jachimowicz

Zastanawiam się, czy firmy prywatne w ogóle są zainteresowane realizacją zadań ze sfery pożytku publicznego? Gdzie tu jest dla nich interes? Owszem, swego czasu prywatne agencje opiekuńcze przejmowały usługi opiekuńcze. Jednak dążąc zgodnie ze swoją naturą do maksymalizacji zysków zmniejszały stawki wynagrodzeń dla opiekunów kosztem jakości zadania. W ramach innych zadań publicznych, niektóre firmy zmniejszały stawki na wyżywienie do niemal głodowych. Czy o to chodzi w realizacji zadań publicznych?

Pewnie można podzielić katalog zadań pożytku publicznego na te bardziej opłacalne, ale ogromna większość takimi nie jest. Przedsiębiorca prywatny nie jest zainteresowany realizacją najtrudniejszych zadań pożytku publicznego, bo nie generują zysku, stąd naturalna preferencja wobec organizacji pozarządowych, które myślą kategoriami przede wszystkim społecznymi.

Swego czasu prezydent Elbląga przekazał organizacji pozarządowej prowadzenie schroniska dla zwierząt (zresztą w formie wsparcia, nie powierzenia), do tej pory schronisko prowadzone było przez firmę komunalną. Organizacja, która wygrała konkurs ofert na to zadanie, otrzymała całą infrastrukturę schroniska, cały dotychczasowy jego budżet oraz zatrudnionych tam pracowników (z możliwością zmian po określonym czasie). I co się okazało? Nastąpiło nowe otwarcie. Zaczęła się jego promocja, akcje adopcyjne, rozkręcił się wolontariat (wcześniej zakazany, bo to przecież działalność gospodarcza), pojawił się 1 %, zbiórki pożywienia etc. Rozkwit. Robią to profesjonaliści, a do tego ludzie z sercem i wrażliwością na zwierzęta.

Powyższy przykład lokuje się w sferze działań statutowych organizacji (nieodpłatnych czy odpłatnych), nie gospodarczych, ale to jest dobry przy-

kład, że działalność statutowa może być efektywniejsza (i tańsza) od działalności biznesowej. Choć z drugiej strony nie jest tak, że organizacja może coś robić za darmo (nie ma darmowej zupy – powiadają znawcy), wszystko kosztuje, choć może kosztować mniej - kwestia umiejętności wykorzystania drzemających zasobów, także społecznych. W ten sposób biznes nie funkcjonuje.

Inny przykład. Moim ulubionym porównaniem różnic pomiędzy biznesem a organizacjami przy realizacji zadania publicznego – choć nie z katalogu pożytku publicznego - jest kwestia wywozu śmieci. Żaden samorząd nie zażąda od firmy prywatnej, która wygrała realizację zlecenia, wkładu własnego, akceptuje w sposób oczywisty generowanie przez nią zysku w ramach realizacji tego zadania. Dlaczego zatem inaczej traktuje organizacje realizujące zadanie publiczne? Przekazuje z reguły

zbyt mało pieniędzy, żąda wkładu własnego, nie ma mowy o zysku. Tu jest nierówne traktowanie. Czy to wywózka śmieci, czy prowadzenie świetlicy socjoterapeutycznej – to przecież zadania publiczne.

Warto podkreślić że samorząd, zgodnie z zasadą efektywności, może zakupić realizację usług, gdzie do konkursu mogą stanąć na równi firmy prywatne i organizacje.

Pojawia się – niedoceniana wg mnie – kwestia standaryzacji usług publicznych, niezbędna przy powierzaniu zadań (ale też bardzo często przy dofinansowaniu). Ogromnie żałuję, że samorzady nie chcą standaryzować zadań, choć rozumiem dlaczego.

Ciekawym eksperymentem było wypracowanie w moim mieście standardu realizacji zadania publicznego – świetlicy socjoterapeutycznej. Obecnie organizacja prowadząca świetlicę otrzymuje z samorządu w ramach dotacji ok. 30.000 zł. Standard wykazał, że roczne finansowanie tego zadania na poziomie minimalnym, oczywiście bez zysku, to ponad 200.000 zł. Oznacza to, że organizacja prowadząca świetlicę chcąc nie chcąc realizuje zadanie poniżej standardu, ale też że wkłada w to zadanie swoje zasoby, wolontariat, pozyskane skądinąd środki finansowe etc. No i serce. Nie sądzę, żeby biznes chciał wchodzić w taki układ.

Mało tego, należy zapytać – dlaczego organizacja musi dawać finansowy wkład własny w realizację zadania (to

to odwrócenie zasady pomocniczości – mniejszy finansuje większego czyli organizacja samorząd), i dalej – dlaczego w dotacji nie ma ani złotówki na rozwój organizacji (czyli zysk w kategorii biznesowej). Można powiedzieć, że tu jest nierówne traktowanie podmiotów, bo firma nie podejmie się realizacji zadania bez zysku (choćby perspektywicznego), co zresztą nie dziwi, bo taka jest jej istota.

Można też powiedzieć, że taka sytuacja to zerowanie na organizacjach, ich liderach, członkach i pracownikach – ich potrzebie aktywności, wrażliwości, niezgody na niezajmowanie się problemem. Czyli – czarna robota dla organizacji?

A jest inna droga? Może przedsiębiorstwa społeczne. Powtarzam samorządowcom, że jak zamierzają zlecać realizację zadań publicznych, to w pierwszym rzędzie niech poszukają przedsiębiorstw społecznych, a dopiero potem przedsiębiorców prywatnych. Czyli preferencje dla organizacji i spółdzielni socjalnych. A dlaczego? – zapyta człowiek od biznesu. Ano dlatego, żeby dać szansę osobom, którym gorzej powiodło się w życiu, aby poprzez subsydiowane, przyjazne miejsce pracy wyprowadzić ich na otwarty rynek pracy, lub stworzyć lepszą jakość życia. Aby zamiast demoralizującego zasiłku, dać pracę.

Ale też – jakość przede wszystkim, to nie może być praca z litości, tu muszą panować twarde warunki bizneso-

we, nie chcesz skorzystać z szansy, pracujesz źle – jesteś zwolniony, na twoje miejsce czekają inni, którzy chcą skorzystać z tej szansy.

Przedsiębiorstwom społecznym mogą pomóc klauzule społeczne zawarte w prawie zamówień publicznych, choć one nie załatwiają wszystkiego, trzeba i tak podjąć wysiłek takiego zorganizowania zlecenia zadań, aby jak najwięcej trafiło właśnie do przedsiębiorstw społecznych. Rozmawiając z szefami samorządów coraz częściej słyszę, że chcą animować powstawanie spółdzielni socjalnych (nie bez znaczenia są tu dotacje i wsparcie pomostowe...), aby te obsługiwały samorząd w najprostszyc zadaniach: koszenie trawników, odśnieżanie, remonty itp. To dobry trend.

I jeszcze jedno – zmierzyć wartość niemierzalnego – czyli ile działalność społeczna przeliczona na złotówki wnosi we wspólnotę lokalną? A wnosi sporo i trudno to porównać z oddziaływaniem biznesu. W Polsce jeszcze nie stosujemy tego rodzaju pomiaru zysku społecznego, gdzie indziej – tak. To daje inną optykę. Bardzo interesująca i przekonująca.

Nie jestem przeciwny biznesowi prywatnemu, jest niezbędny, jednak nie chcę się zgodzić na to, aby regulacje prawne pozwalały na wychwytywanie przez biznes spośród zadań publicznych co tłustszych (czyli zyskowniejsze) kąsków, a niezyskową resztę zostawiać organizacjom i przedsiębiorstwom społecznym.



T E L E W I Z J A
OBYWATELSKA

www.telewizjaobywatelska.org.pl

Pasjonaci, społecznicy, lokalni liderzy, animatorzy – wspólnie kreujemy obywatelską rzeczywistość. Podejmujemy się tematów trudnych i niewygodnych, reagujemy na problemy społeczne, wstuchujemy się w głosy obywateli. Powołując do życia Telewizję Obywatelską podjęliśmy się realizacji społecznej misji mediów. Korzystając z siły przekazu, działając pro publico bono, tworzymy media zaangażowane społecznie.

20/7, CZYLI DZIAŁANIE REGIONU NA PLUS

Jola Prokopowicz

Kończy się trwająca 20 miesięcy przygoda pod hasłem „COPy Warmii i Mazur”. Regionalny projekt, który postawił przede wszystkim na 7 powiatowych Centrów Organizacji Pozarządowych, czas podsumować. Najłatwiej byłoby w postaci liczb – łatwo określić kto ile godzin przepracował i gdzie, wyliczyć zdarzenia, spotkania, inicjatywy sfinansowane z okazałego budżetu. Dlatego tego tutaj nie zrobimy.

Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego powstała jako projekt Stowarzyszenia ESWIP i Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. Tę ostatnią tworzy ok. 50 organizacji z całego województwa, ciągle się zmienia, jej członkowie kreują nowe pomysły na rozwój województwa, ale ster trzymają dziarsko, bo obrany kierunek jest tu ważny i stały – chcą, by w regionie nie brakowało miejsc, o których można powiedzieć, że dobrze się tam dzieje. Chcą znaleźć sposób na to, by w miejscach uspionych, ale z ochoczym duchem mieszkańców, łatwo znajdowała się sposobność na pospolite ożywienie. Dlatego tak ważnym jest, z punktu widzenia HEROLDa, by Centra Organizacji Pozarządowych, jako jedne z ważnych elementów sieci, mogły być na tyle energetyczne, by kolejni ludzie w nią „uwikłani” zyskiwali siły do tkania jeszcze mocniejszych nici. Stąd i takie marzenia koordynatora regionalnego projektu. – *Chciałbym, aby Sieć się ciągle rozwijała, dbała o wszystkie organizacje członkowskie, potrafiła wykorzystać tkwiący w nich potencjał, abyśmy tworzyli grupę organizacji i osób, które chcą wpływać na rozwój lokalny i regionalny* – przyznał całkiem niedawno Maciej Bielawski ze Stowarzyszenia ESWIP, przewodniczący Sieci. – *Chciałbym,*

żebyśmy zabierali głos w ważnych sprawach dotyczących organizacji, aktywności obywatelskiej, rozwoju lokalnego. Chciałbym, żebyśmy stali się ważnym partnerem dla różnych ośrodków, sieci, instytucji regionalnych, zwłaszcza dla Urzędu Marszałkowskiego. Marzę, aby Sieć była ważnym podmiotem kreującym i wspierającym rozwój lokalny w województwie, aby była rozpoznawalna, różnorodna, realizująca swoje działania w oparciu o wewnętrzne grupy tematyczne. Ważne jest dla mnie też to, by mimo tych chęci, planów i ambicji, gdzieś nie utracić tego, co mamy teraz – tych relacji, więzi między ludźmi i otwartości, chęci do współpracy i wzajemnego wsparcia.

I właśnie o tych więziach, relacjach i zmianach w ludziach słów tu będzie kilka, bo w historiach tego projektu jeszcze o tym nie pisaliśmy.

Każdemu z Centrów przypisane zostały konkretne działania. Obszar, w którym na co dzień funkcjonują wymagał od nich indywidualnego podej-

ścia – bo a to samorząd bardziej jeżył się niż chciał podać rękę, a to mieszkańcy małych miejscowości zakładanie organizacji kojarzyli wyłącznie ze sposobem na zarabianie, które za wszelką cenę chcieli uskutecznić. To oczywiście nie reguła w problemach powiatów, ale skrajności, które obrazują też, że wyłącznie różowo nie było. Wejście pracowników COP-ów w teren oznaczało zatem przede wszystkim podjęcie prób zmiany tego, co zastane, na to, co z początku projektu było w marzeniach i głowach wszystkich realizatorów – zwłaszcza koordynatorów poszczególnych Centrów, z koordynującym projekt na czele. Zmiany w regionie paradoksalnie wymagały zmian w pracach zespołów Centrów, czasem nowej refleksji, wiedzy czy kontaktów.

Z NOWYM SPOJRZENIEM

– Do tej pory wiedzieliśmy, co dzieje się w organizacjach, które wspieraliśmy,

Baczenie się przysłuchujący i swoje przemyślenia dokonywujący, czyli jedno ze spotkań monitorującego ewaluacyjnych zespołu COP-ów



foto: Bartek Rybaczewski

głównie po wskaźnikach, które osiągnęliśmy. Nie śledziliśmy tego, co było faktycznie. I to na szczęście się zmieniło – przyznaje Karol Paszkowki, animator z Elckiego Centrum Organizacji Pozarządowych. – Oczywiście chyba z milion PEFS-ów za nami i wskaźników, od których się nie ucieknie, ale jest coś więcej. Projekt nauczył nas refleksji nad tym, z kim pracujemy. Jeśli masz organizację, której udzielasz wsparcia, musisz się zastanowić w jakim momencie rozwoju ona jest, do czego ta twoja praca z nią zmierza. Musisz wiedzieć, co jest czym i po co. To jeszcze bardziej ukazuje i nam samym sens tych wszystkich godzin wspólnej pracy.

Jak przyznaje Karol, możliwość pracy na obszarze całego powiatu uświadomiła też różnorodność terenu i sposobu pracy z ludźmi. – Do tej pory pracowałem głównie z organizacjami miejskimi. Nie zdawałem sobie sprawy, że jednak jest różnica między organizacją z miasta, a tą z małej miejscowości. To wynika m.in. z celu, dla którego się zawiązuje. Organizacje miejskie skupiają się głównie wokół da-

nego obszaru tematycznego, jak sztuki walki, wolontariat, wsparcie młodzieży. Są w pewnym sensie zamknięte. Z kolei organizacje wiejskie działają dla dobra wspólnego znacznej części całej swojej miejscowości. Są bardziej otwarte, bo te wszystkie obszary tematyczne w pewien sposób skupiają w ramach tej jednej organizacji.

Z RELACJAMI POZASEKTOROWYMI

Nie wszyscy jednak z Sieci COP-ów mogli zmienić swoje już istniejące podejście do systemu pracy. Byli bowiem tacy, którzy pracę z organizacjami pozarządowymi i w organizacji pozarządowej dzięki regionalnemu projektowi dopiero rozpoczynali, jak Marta Podsiad, dziś koordynatorka Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych. – *Pamiętam pierwsze moje spotkanie projektowe. Nie rozumiałam żadnego skrótów, którego pozarządowcy używają!* – wspomina dziś z uśmiechem. Ogrom pracy przyczynił się do szybkiego wdrożenia i Marty, i innych

obietujących osób, które w ten sposób rozpoczęły swoje przygody w trzecim sektorze. Zostały na dłużej, bo praca ta wciąga, zwłaszcza, gdy jej efekty są widoczne i cieszące.

To, co ceni Marta w swoim powiecie, to kontakty z pełnomocnikami, których można było poznać m.in. podczas powiatowych Forów Pełnomocników. – *Projekt się skończył, a my mamy w planach dalsze spotkania z nimi – dodaje koordynatorka. Cieszy głównie to, że – jak to określiła – czuć od nich pozytywne wibracje.*

Pracownicy Centrów mieli okazję – poza organizacjami pozarządowymi – zbliżyć się nie tylko do samorządu, ale również do samych mieszkańców, tych niezrzeszonych, z którymi żyją na co dzień żyją. Przygotowując chociażby Kawiarenki Obywatelskie, starali się dobrać takie tematy, które były im bliskie. I tak jak dla braniewskiego Centrum Organizacji Pozarządowych ważne były i są problemy młodzieży, tak dla gołdapskiego Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej charakterystyczne są zagadnienia związane z ekologią

Dyskusje i rozmowy – to dzięki nim można iść do przodu. A im bardziej burzliwie, tym szybszy to pęd





foto: Bartek Rybczewski

Księgowa, animator COP-u i ewaluatorka – bez względu na rolę w projekcie, najważniejsze było wzajemne poszanowanie do pracy i przyjaźń, która w tej branży prędzej czy później się rodzi

i lokalnym dziedzictwem kulturowym. Z biegiem czasu spotkania te oswoiły społeczność z możliwością podjęcia publicznej dyskusji o sprawach ważnych. Ba, zyskały nawet na prestiżu! – *Pamiętam, jak kiedyś jeden z uczestników olsztyńskiej kawiarenki przyznał, że przyszedł, bo szefowa mu kazała. Powiedziała, że tu nie wypada nie być...* – wspomina z dumą Marta Podsiad.

Z pozytywnym odbiorem olsztyński COP spotkał się również wśród lokalnych mediów. Kluczowe okazało się podejście. Dziennikarze zostali zaproszeni tu jako uczestnicy tych ważnych debat, a nie – jak to niestety częsta praktyka pokazuje – jako ci, którzy mają przyjść, żeby zrobić materiał z tego, jak to inni sobie gawędzą. Chwył się opłacił, bo tym samym przybyło w dyskusjach ważnych głosów, a i same debaty nabrały należytego, medialnego rozgłosu.

Z WIEDZĄ I POMYSŁEM NA SIEBIE

Pomysły na różne sposoby podejmowania współpracy to efekt zastrzyków wiedzy, które systematycznie były dawane zespołom COP-ów. Ci pracujący w terenie przeszli Szkołę Animatorów

Społecznych, natomiast ci koordynujący, administrujący pracę Centrów, zarządzający zespołem przeszli – jak określa to Arkadiusz Karpiński z Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie – istny poligon!

Strzelać na szczęście nikt nikomu nie kazał, choć wielu postanowiło spróbować innej wojskowej formy pracy nad sobą. – *Samodyscyplina i samodzielność* – to podkreśla Małgorzata Proko-

sowane informacje o tym, co nowego i ważnego dzieje się w mieście i powiecie. Zresztą nie tylko w Elblągu to się powiodło. – *To był hit w działaniach naszego Centrum* – mówi Małgorzata Hołubiec, koordynatorka Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie. – *Na spotkaniach w gminach powiatu ostródzkiego aż 99,9% obecnych osób poinformowało, że otrzymują nasze informacje. To*

„Dzień dobry, tu Maciej Bielawski. W czym mogę Ci pomóc?” – czyli koordynator projektu o każdej porze dnia i tygodnia



foto: Bartek Rybczewski

powicz z elbląskiego Centrum Organizacji Pozarządowych. – *Sporo dowiedziałam się podczas jednego, drugiego szkolenia czy spotkania, ale tak naprawdę mam świadomość i sama już nieraz się później przekonałam, że tak naprawdę sama wypracuję sobie swój system pracy, korzystając jedynie z dotychczasowych wskazówek.*

Jak podkreśla Małgosia, dla niej było to ważne, zwłaszcza w kwestii promocji COP-u. Dziś elbląski newsletter to dla odbiorców nie pozarządowy spam, ale skonden-

znaczy, że kanał dystrybucji jest OK i sprawdza się. Dlatego rozwijamy komunikację internetową w naszych kolejnych projektach – wprowadzimy moderowane forum internetowe, sondy, internetowy kalendarz imprez i wydarzeń w powiecie.

Z SILNYM ZESPOŁEM

Poszukiwanie i znajdowanie swoich silnych koni w pędzącej maszynie zwanej COP-em spowodowało zacieśnienie więzi między członkami zespołu, nauczyło systematycznej pracy (do czego też przyzwyczaili już swoich klientów). Zrealizowane tak wielu działań i podjęcie współpracy z nieraz trudnymi charakterami – w myśl zasady co nas nie zabije to nas wzmocni – wzmocniło zespoły, które dziś, jako jedna drużyna, startują po nowe wyzwania o wysokiej randze (bo przybyło w nich i odwagi).

Mimo różnorodności obszarów działania, mimo odrębności funkcjonowania każdego z zespołów, utworzyła się też jedna drużyna zgromadzona w Sieci Centrów. Żyli się ze sobą i podczas prowadzonych szkół, i cyklicznych projektowych spotkań monitorująco-ewaluacyjnych. Kiedy jeden ośrodek potrzebował jakiegokolwiek pomocy od innego, nawet z drugiego końca województwa, nie było problemu, by taką uzyskać, mimo że każdy miał swój napięty harmonogram. Tym bardziej cieszy, że do grona złotej siódemki dołączyły 2 kolejne: Centrum Organizacji Pozarządowych i Wolontariatu Powiatu Nowomiejskiego oraz Centrum Organizacji Pozarządowych w Giżycku.

Z PEŁNYMI AKUMULATORAMI

Na koniec – będzie o tej radosnej i jakże kolorowej stronie wspólnej pracy, już nie w poszczególnych powiatach, ale na skalę całego regionu. Temu już od trzech lat służy najlepsza (to nie bez kozery można przyznać) impreza pozarządowa w województwie. Dlatego też i projekt postawił na jej przygotowanie. A z pierwszych sygnałów dochodzących tuż po jej zakończeniu wynika, że warto było.

Forum Inicjatyw Lokalnych, impreza doroczna, przy okazji tego projektu była bardzo potrzebnym punktem kulminacyjnym 20-miesięcznej pracy. Choć wymagała dużego wyężenia od strony organizacyjnej (za co chwala tym, którzy jeszcze na koniec znaleźli na to siłę), cel uświęcił pot i siwe włosy. Akumulatory animatorów zostały naładowane. Jak to się robi? Ano sposobu trochę jednak poszukać trzeba, tu nie ma sztamper. Tym razem znalazł się bardzo daleko, bo aż w średniowieczu.

Wojowanie, rzemiosło i gry – to przewodziło na tegorocznym Forum. I choć nie da się uniknąć opinii patrzących z boku na paradę przebiegających, dobrze bawiących się w swoim gronie blisko 200 osób, że to strata pieniędzy na takie ‘wyglupy’, spojrzeć zaleca się na to z bliska. Inaczej – odpowiedź można znaleźć w kilku pytaniach: 1. Ile konferencji spędzonych na krześle wspominasz jako ciekawe wydarzenie? 2. Ile nowych kontaktów udało Ci się nawiązać na szkoleniach prowadzonych w tradycyjnej formule? 3. Jak często współpracowałeś z osobami, które po raz pierwszy udało Ci się poznać podczas branżowego wydarzenia (prowadzonego w formule tradycyjnej, rzecz jasna)? Dlatego właśnie Forum przygotowane i prowadzone jest w taki sposób, aby tematyka kusiła chęcią udziału w nim, by stwarzać możliwość rozmów a nawet burzliwych dyskusji wokół wspólnych problemów i rozwiązań. Wreszcie tworzone jest z myślą o tym, by jej uczestnicy zdążyli przez dwa dni nie tylko poznać się, ale wymienić kontaktami i zbudować relacje, które w przyszłości posłużą do tworzenia wspólnych projektów (i tu mowa nie tylko o pomysłach finansowanych ze środków zewnętrznych, ale przede wszystkim o inicjatywach na małą skalę, ale realizowanych z dużym zaangażowaniem osób, którym one są bardzo bliskie).

W tym roku służyły temu zorganizowane w ramach Forum: Targi Inicjatyw Lokalnych, dyskusje wokół tematu rozwoju lokalnego, seminaria w tematyce partnerstw i zasobów lokalnych, aktywnych społeczności, integracji

sąsiedzkiej, inspiracji do działania oraz modelu współpracy organizacji pozarządowych z samorządem. Relaksować się i uczyć jednocześnie można było podczas całej gamy warsztatów (m.in. z wyrobu biżuterii, tkania na bardku, łucznictwa, witrażu, gier planszowych, teatrzyku kukielkowego, scrapbookingu i fotografii poklatkowej). A punkt kulminacyjny stanowił tu wspomniany już pochód w strojach z czasów średniowiecznych, inaugurujący bal rycerski z pokazem walk, koncertem muzyki dawnej i tańca dawnego oraz konsumpcją pieczęłowicie przygotowanego tortu z okazji 10-lecia Sieci HEROLD.

To prawdziwe święto tych, którzy w naszym regionie chcą animować, czyli pracować z ludźmi, przekazywać swoją dobrą energię dalej, ku rozwojowi małych i dużych społeczności.

EPILOG

To wszystko i wiele więcej zagrało dzięki systematycznej, świadczony na wysokim poziomie, pochłaniającej wiele sił pracy zespołów z: Ełckiego Stowarzyszenia Aktywnych „STOPA”, Stowarzyszenia Elbląg Europa, Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Wilczęta (dziś już Stowarzyszenia PASARGA), Stowarzyszenia „Przystan” z Iławy, Związku Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”, Ostródzkiego Stowarzyszenia Kulturowego „Sasinia”, Gołdapskiego Funduszu Lokalnego i Stowarzyszenia ESWIP. Oczywiście, każda orkiestra ma swojego dyrygenta. Tu słowa uznania należą się Maciejowi Bielawskiemu, który do ostatniej wypalanej żarówki był w stanie śledzić liczby i słowa wszystkich dokumentów, wyznaczać strategie pracy, planować, wdrażać, monitorować, słowem – koordynować na dużą skalę. W okresie ważnych rozliczeń projektu to on pierwszy zapalał światło w elbląskim biurze na Jaszczurczego i on ostatni je gasił. Bynajmniej nie po to, by kończyć pracę, ale przenosić ją w nowe miejsce. Bez takiego czujnego oka i gotowości do pracy z każdym i wszędzie, nie udało by się to, co już mamy, nie byłoby tej zmiany. Słowem – dziękujemy.

OD PARTNERSTWA DO TWORZENIA SYSTEMU WSPARCIA

Małgorzata Holubiec

Skąd się wzięło Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie – jedno z pierwszych tego typu ośrodków w województwie? Czy ktoś to jeszcze pamięta?

1 czerwca 2012 r. CWOP w Ostródzie obchodzi szóste urodziny. Cała jego historia rozpoczęła się w 2005 roku, kiedy w gospodarstwie agroturystycznym pod Miłomłynem zebrała się grupa reprezentująca sektor pozarządowy powiatu ostródzkiego. Piętnaście osób omawiało potrzeby, trudności i możliwości rozwoju sektora pozarządowego. Okazało się, że już trzy organizacje działając indywidualnie próbowały wcześniej pozyskać środki na utworzenie ośrodka/centrum, które wspierałoby inne organizacje pozarządowe – bezskutecznie.

Uczestnicy spotkania, przedstawiciele organizacji pozarządowych, grup nieformalnych i dwóch rad organizacji pozarządowych, usiedli i wspólnie określili zasady funkcjonowania takiego ośrodka. Powstała też jego nazwa: Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych

– w skrócie CWOP. Można powiedzieć, że były to pierwsze standardy działania. Na bazie tych prac, w dniu 19 listopada 2005 roku, 12 podmiotów podpisało porozumienie o utworzeniu Centrum. Na jego lidera wybrano Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe SASINIA. To właśnie SASINIA miała być odpowiedzialna za zorganizowanie CWOP, pozyskanie dofinansowania, zarządzanie i rozwój. Tak też się stało. Od razu, na początku 2006 r., złożono wniosek do FIO na utworzenie CWOP, w kolejnym roku był kolejny wniosek – także do FIO, tym razem udało się zatrudnić pracownika na pół etatu. Wtedy Centrum istotnie się rozwinęło, działało sprawnie i regularnie. Organizowano szkolenia i doradztwo, a prowadzący CWOP odwiedzili podobne przedsięwzięcia (wtedy jeszcze nie nazywały się centrami organizacji pozarządowych) w Elblągu i Iławie. Powstała strona www.cwop.org.pl, na początku bardzo prosta, a od 2011 roku coraz bardziej rozbudowana.

Od początku CWOP bardzo intensywnie współpracował z Radą Organiza-

cji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego (ROPPO). Takim pierwszym wspólnym „dzieckiem” były Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego w 2007 roku. Do dziś ta współpraca przebiega – ośmielę się powiedzieć... wzorowo. Przedstawiciele CWOP są obecni na posiedzeniach Rady (a trzeba zaznaczyć, że Rada jest pracowita i spotyka się minimum raz lub dwa w miesiącu). Oprócz Targów, wspólnie organizujemy Forum Organizacji Pozarządowych, konkursy. ROPPO wspiera CWOP w organizacji szkoleń, zwraca się z prośbą o delegowanie przedstawicieli do komisji konkursowych. CWOP informuje o działaniach i spotkaniach Rady na swoich stronach i w newsletterze. Zaslugą ROPPO jest to, że CWOP znalazł się w zapisach Karty Współpracy Powiatu Ostródzkiego z organizacjami pozarządowymi, za który to Powiat otrzymał nagrodę Godni Naśladowania w roku 2006 i 2007.

Przez sześć lat CWOP był finansowany ze środków FIO i Powiatu Ostródzkiego. W latach 2010–2012 CWOP uczestniczył w dużym wojewódzkim pro-

Obrady Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego



jeckie realizowanym przez ESWIP „COPy Warmii i Mazur. Sieć centrów organizacji pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego”. Projekt pozwolił na wzmocnienie kadrowe, rozszerzenie i zintensyfikowanie działań. W międzyczasie trwała współpraca z Ośrodkiem Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej. Powstało partnerstwo na rzecz ekonomii społecznej koordynowane właśnie przez CWOP. To wszystko zaowocowało utworzeniem nowej – ważnej dla historii CWOPu organizacji. We wrześniu 2011 r. zostało zarejestrowane w KRS Stowarzyszenie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych i Inicjatyw Obywatelskich (Stowarzyszenie CWOP). Było to możliwe głównie dzięki temu, że ludzie, którzy angażowali się w pracę CWOP, współpracowali z ROPPO, z nowym partnerstwem dojrżeli do tego, by powołać nową organizację, która będzie pełnił rolę organizacji wsparcia. Przyszedł czas na usamodzielnienie się CWOP.

Od stycznia 2012 roku organem prowadzącym CWOP jest nowe Stowarzyszenie CWOP, które zastąpiło OSK SASINIA. W ciągu pierwszych 8 miesięcy działalności zdobyło kolejne ważne fundusze umożliwiające pracę Centrum. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło, ponieważ sztandarowym przedsięwzięciem „nowego” CWOPu jest projekt „Dialog obywatelski” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Nawiązuje do pierwszych wspólnych działań inicjatorów i założycieli Centrum, ponieważ zakłada pracę grupy roboczej, której zadaniem jest wzajemne poznanie i działania na rzecz rozwoju społecznego i obywatelskiego w powiecie. W skład grupy wchodzi przedstawiciele samorządów – pełnomocnicy ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi (gminy: Miłomłyn, Łukta, Morąg, Dąbrówno, Miłakowo), przedstawiciele Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego oraz przedstawiciele organizacji wsparcia z terenu powiatu, w tym: Lokalna Grupa Działania „Kraina Drwicy i Pasłęki” z Łukty, Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina nieodkrytych tajemnic” z Morąga, Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Atut z Ostródy oraz Stowarzyszenie CWOP. Uzupełnieniem tej grupy są pełnomocnicy z pozostałych



Małgorzata Hołubiec, koordynatorka CWOP

samorządów, tj.: Powiatu, Gminy Ostróda, Miasta Ostróda, Gminy Małdyty i Grunwald, którzy mają możliwość spotkania się, szkoleń w ramach kolejnego projektu pt. „Małe Forum Pełnomocników”. Zadanie jest współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Oprócz działań wspierających rozwój współpracy na szczeblu podmiotów infrastrukturalnych, CWOP będzie prowadził swoje zwykłe działania, czyli newslettery, artykuły i informacje na stronach, bieżące porady oraz doradztwo. Jest to możliwe dzięki kolejnemu dofinansowaniu, tym razem ze środków Powiatu Ostródzkiego. Stowarzyszenie CWOP będzie także operatorem TOPPO 2012, ponieważ otrzymało dotację ze środków Powiatu na organizację Targów.

Nowemu Stowarzyszeniu CWOP w ciągu ośmiu miesięcy udało się zdobyć cztery dotacje na finansowanie działań CWOP. Centrum ma zgrany, ambitny zespół i pieniądze na działania przynajmniej na kolejny rok. Do tego dobra współpraca z Radą Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego. Wygląda obiecująco. CWOP pracuje trzy dni w tygodniu (poniedziałki, wtorki, czwartki), udziela porad, organizuje szkolenia, wspomaga organizacje pozarządowe w ich rozwoju i pracuje z samorządami, by ułatwić pełnomocnikom współpracę z III sektorem. Stowarzyszenie posiada strategię rozwoju, w której ważne miejsce zajmuje prowadzenie Centrum, ale też kilka innych wyzwań, np. informatyza-

cja NGO, rozwój współpracy z samorządami, a także działalność gospodarczą. Kiedyś na początku hasłem przewodnim CWOP było: „Ludzie, którym się chce i miejsce do działania”. Myślę, że słowa te nie poszły na marne.

Założyciele CWOP – porozumienie o partnerstwie z dn. 19.11.2005 r.:

1. Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe SASINIA – lider partnerstwa
2. Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Ludzi Niepełnosprawnych „Alfa”
3. Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego
4. Ostródzka Rada Organizacji Pozarządowych
5. Fundacja Rozwoju Regionu Łukta
6. Stowarzyszenie na rzecz jakości opieki medycznej
7. Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Miasta i Gminy Miłomłyn
8. ZHP Komenda Hufca w Ostródzie
9. Stowarzyszenie na rzecz jakości w oświacie
10. Ostródzkie Towarzystwo Amazonki
11. Nieformalna Grupa Teatralna ZMYŚL
12. Grupa Nieformalna Drużyna rycerska komturii ostródzkiej

Kontakt do CWOP:

14-100 Ostróda,
ul. Olsztyńska 2, pok. 209
tel. 89 642 11 28
www.cwop.org.pl
cwop@cwop.org.pl

COP-KALEJDOSKOP



Pierwsze spotkanie monitorująco-ewaluacyjne, czyli okazja do spojrzenia sobie głęboko w oczy i przypisania ról w zespole. Poza takimi zjazdami kontakt utrzymywał się głównie za pośrednictwem maila i telefonów. To drugie po zakończonym projekcie pewnie się nie zmieni, choć może stracić jedynie na częstotliwości

Naznaczeni. Inaczej – oznaczeni. Tablice z logotypami Centrów to tylko jeden z elementów identyfikacji wizualnej każdego z ośrodków. Ważne bowiem jest, by zainteresowani wiedzieli, gdzie trafiają.



A tu już w działaniu – Kawiarenka Obywatelska w Elblągu. Jak domyśleć się można ze zdjęcia, tematem przewodnim spotkania mieszkańców były rowery. Na takich zaangażowanych zainteresowanych COP-y stały przede wszystkim.



Flipcharty, flipcharty, morze flipchartów, rzeki przelanych na papier pomysłów, oceany planów i rozwiązań. Tak kolorowo było niemal na każdym możliwym spotkaniu – czy to z koordynatorem, czy z trenerem, szkoleniowcem, doradcą... Bo grunt, to dobrze opisać to, co snuje głowa.

Eksperti zatrudnieni w COP-ach, eksperci przyjezdni, doradzający. Na szczęście w projekcie nie zabrakło okazji do wymiany spostrzeżeń i wiedzy największych głów.

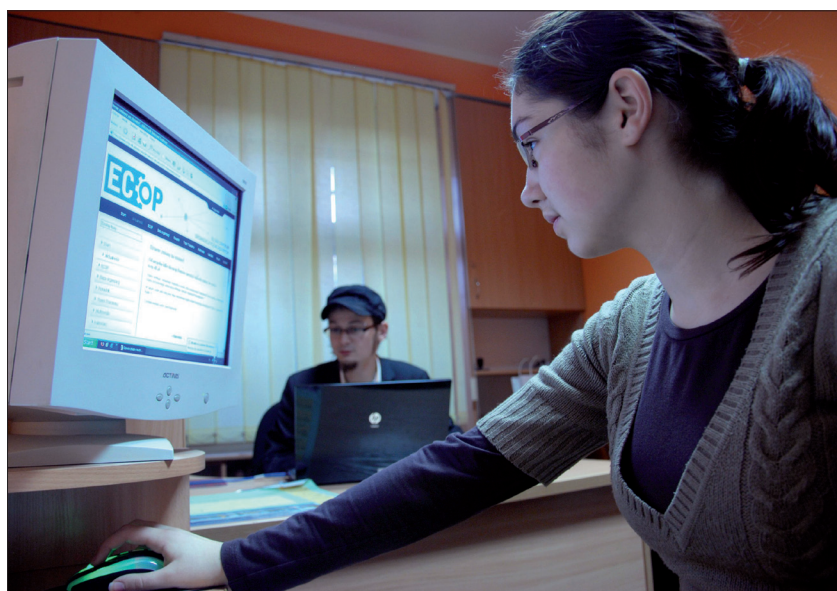


Było też medialnie. COP-y zadbały o to, by o ich wydarzeniach się mówiło. Redakcje elektroniczne, radiowe, telewizyjne i prasowe zaprosiły do współpracy, a o swojej codzienności donosiły za pośrednictwem tworzonych przez siebie serwisów informacyjnych, newsletterów, dystrybuowanych artykułów. Tym samym wzięły na siebie odpowiedzialność mediów obywatelskich.



Żeby się dobrze bawić, trzeba sobie zapracować. To wniosek m.in. z Forum Inicjatyw Lokalnych 2012. Przed iście rycerskim balem, iście zapracowane ręce i głowy, bo każdy chce dobrze wypaść.

Przy spotkaniach organizacyjnych ważne było, by omawiać sprawy na gorąco. Tu z przymrużeniem okaz można uznać, że ta rozmowa toczyła się pomiędzy... czterema osobami. W trakcie trwania projektu powiększył się bowiem zespół braniewskiego COP-u, czego dziewczynom gratulujemy! To dopiero „wartość dodana”!



Pracować też trzeba było w biurze – i to nie byle jakim! Centra pochwalić się mogą nowymi lokalami, w których miejsca wystarczy i na spotkania, i na codzienną pracę.



Fakt, przychodziły chwile kryzysu, jak to bywa przy tak ogromnych przedsięwzięciach. Można było i paść z przemęczenia, zwłaszcza po tak intensywnych treningach Szkoły Animatorów Społecznych. Na szczęście – kto jak kto, ale załogi COP-owe doskonale wiedzą, jak i z kryzysami dobrze sobie poradzić!

Podobno z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach. W przypadku COP-ów i na zdjęciach, i w codziennej pracy dobrze się wypada, bo odpowiedzialność za zadania spoczywa na zespole – zgranym ze sobą na dobre i złe (i oby tego pierwszego było jak najwięcej).



W trudach i znojach przychodził też czas na tzw. pracę odmóżdżającą, czyli przygotowywanie teczek i pakietów informacyjno-promocyjnych. Rekord przyniosło Forum Inicjatyw Lokalnych 2012, na które przygotowanych zostało 185 pakietów. Trzeba przyznać, że zręczność przy tym projekcie co niektórym wzrosła.

PIĘĆ LAT OLSZTYŃSKIEGO CENTRUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Jerzy Pantak

Niewielki budynek z początku ubiegłego stulecia stojący u wrót dawnych koszar na Zatorzu szykowano na potrzeby Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych długo, do 2008 roku. OCOP przeniósł się wtedy do nowej siedziby przy młodszej od siebie o rok ulicy Tarasa Szewczeni (centrum powstało w 2007 roku w innym miejscu). Budynek nosi numer 1. Jedyneką oznacza się u nas towar lub usługę wysokiej, pierwszej klasy.

Kiedy spytałem Łukasza Czarneckiego-Pacyńskiego, częstego bywalca Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych o to, co go inspiruje do aktywnego uczestnictwa w odbywających się tu szkoleniach i dyskusjach, zachnął się: – *W spotkaniach organizowanych przez OCOP uczestniczy zawsze spora liczba osób zainteresowanych pracą w trzecim sektorze. Brałem udział (i wypowiadałem się) w kilku oraz poprowadziłem jedną kawiarenkę OKO. W trakcie tych spotkań nawiązują się nowe kontakty przydatne potem w codziennej pracy. A ja działałem w kilku organiza-*

cjach pozarządowych i lubię dzielić się doświadczeniami z innymi.

OKO NA WAŻNE SPRAWY

Olsztyńska Kawiarenka Obywatelska jest jedną z nowszych inicjatyw Związku Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie” (ZSRO) prowadzącego OCOP, które realizuje wspólnie z Fundacją Forum Dialogu Publicznego. – *Kto wpadł na pomysł i nazwę?* – Monika Falej, dyrektor OCOP mówi, że to jakoś samo wynikło z „różnych rozmów”. Tematyka dotyczy zawsze aktualnego i ważnego dla mieszkańców miasta problemu.

Dyskusje są otwarte. Większość spotkań odbywa się w OCOP, choć bywało, że także poza nim. Tak było podczas Forum Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna w 2010 roku, które odbywa się z reguły w olsztyńskim ratuszu. To wtedy moderatorem pierwszej kawiarenki był Łukasz Czarnecki-Pacyński, a w roli eksperta wystąpił Piotr Janiszewski, członek zarządu Fundacji Forum Dialogu Pu-

blicznego. Dyskutowano o tym, jak żyje się w mieście. I był to początek dyskusji o przyspieszeniu budowy społeczeństwa obywatelskiego w Olsztynie. Mówiono o potrzebie promowania liderów i pomysłów, o potrzebie rzetelnych konsultacji, by skłonić władze do współpracy z mieszkańcami. Jedną z dyskutantek, Cecylia Bąk-Czuba stwierdziła wtedy: – *Do społeczeństwa obywatelskiego zmierzamy drobnymi krokami. Do tematyki tej nawiązywało wiele kolejnych spotkań. Np. w styczniu 2012 roku tematem było „Miasto, jako polis?”. Dyskutowano o partycypacji obywateli i ich organizacji w procesach decyzyjnych władz miasta.*

Furorę zrobiła kawiarenka nt. „Kobiety w polityce – daleko od Europy?” Już sama liczba dyskutantów budzi uznanie. – *Byli to kandydaci do Sejmu wszystkich opcji oraz pracownicy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Momentami było gorąco* – wspomina Sylwia Garbart z Forum Dialogu Publicznego.

Dyskusje w ramach OKO szybko stały się ważną instytucją dialogu obywatelskiego w mieście. Np. w czerwcu 2011 roku na spotkaniu pt. „Dyskusje na tarasie – polityka, a organizacje pozarządowe”, w OCOP stawiło się wielu dyskutantów. Dopisali przedstawiciele mediów i organizacji pozarządowych, mniej samorządowców. Moderatorami spotkania byli dziennikarz Marek Jarmolowicz i Monika Falej. Dyskutowano o uczestnictwie OP w polityce i wpływie przez nie na kształt polityki regionalnej. Debata została nagrana i umieszczona na stronie internetowej OCOP.

Miano wiele uwag do mediów. Jeden z dyskutantów tak to wyraził: „Potrzebne są organizacje o jasnych poglądach oraz takie media, które je wiernie przełożą społeczeństwu”.

Moderatorki dyskusji na jednym z forum – dwie Moniki Michniewicz i Falej



KONSULTACJE KONSULTACJI!

Efekty kawiarenkowych dyskusji przyszedły dość szybko. Ale wcześniej w OCOP odbyły się zainspirowane podczas spotkań OKO konsultacje... konsultacji, czyli sposobu ich przeprowadzania w mieście. Chodziło o stworzenie projektu uchwały Rady Miasta w tej sprawie. I udało się! Projekt uchwały, opracowany z udziałem społeczników, pt. „Zasady i tryb przeprowadzania konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy Olsztyn” zyskał akceptację radnych. W oparciu o ten dokument prezydent ogłasza teraz konsultacje społeczne w Olsztynie.

– *Owoce szczegółowych dyskusji jest np. nowy sposób konsultacji jednego z miejskich projektów: zagospodarowania śródmieścia Olsztyna. Oddano je w „pacht” organizacjom, co nas mocno zobowiązuje, bo czyni współodpowiedzialnymi za wynik – powiedział Dariusz Bielas, wiceprzewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna, podczas ostatniego (marzec 2012) Forum Organizacji Pozarządowych Olsztyna. Został on wytypowany do prowadzenia tych konsultacji. Konsultacyjne zespoły problemowe zbiorą się pod koniec pierwszej dekady maja.*

– *Spektakularnym osiągnięciem dyskusji prowadzonych w OCOP jest powołanie Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej w Olsztynie, który chce doprowadzić do nowelizacji statutu miasta, umożliwiającą zgłaszanie do Rady Miasta obywatelskich projektów uchwał – przypomina Lidia Ozdarska, koordynator konsultacji w sprawie OIU. Jeden z inicjatorów OIU, Piotr Janiszewski z Forum Dialogu Publicznego, nie kryje zadowolenia: – Prezydent poparł nasz pomysł. Zostaliśmy poproszeni o przygotowanie projektu zmian, by poddać je konsultacjom.*

DEBATY NA RÓŻNE TEMATY

– *Przy okazji wyborów organizowane są debaty z kandydatami na radnych, prezydentów i posłów, ponadto śledzimy przebieg wyborów w ramach kampanii „Masz głos masz wybór” – mówi Ewa*



Olsztyńska Kawiarenka Obywatelska

foto: Jerzy Panak

Komaiszko-Goerick, redaktorka internetowego biuletynu OCOP. Np. w listopadzie 2010 roku w OCOP stawiło się pięciu kandydatów na prezydenta Olsztyna. Przy okazji pozarządowcy nasłuchali się przyjaznych deklaracji w stylu: „nie wyobrażam sobie życia bez organizacji pozarządowych, bo sam należeć/ należałem przynajmniej do jednej”.

Ciekawe były też debaty o mniejszościach w Olsztynie z cyklu „Przestrzenie dialogu” zainaugurowane w OCOP w czerwcu 2011 roku. W centrum odbyła się też prezentacja Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

FORUM I TARGI DOBRYCH PRAKTYK

Nie sposób, choć krótko, nie wspomnieć o forach organizacji pozarządowych organizowanych od 2004 roku. Nie odbywają się wprawdzie w OCOP (za ciasno!), ale mocno angażują jego skromną załogę. Bo trzeba przygotować technicznie nie tylko samo spotkanie (najczęściej połączone z wyborami nowej ROPMO), ale także zgromadzić nagrody przewidziane do wręczenia w dwóch dorocznych konkursach („Najlepsza Inicjatywa Organizacji Pozarządowej” – NIOPI i „Trzeci sektor w mediach”), różne wystawy i prezentacje oraz zorganizować towarzyszące forum Targi „NGO na TOPie”. Bez specjalistów z OCOP sami społecznicy zapewne nie podołaliby tak wielu obowiązków, bo uczestników forum i targów jest co roku więcej. – To wspa-

niałe miejsce na pokaz dobrych praktyk i wymianę doświadczeń – mówi Marta Podsiad z sekretariatu OCOP. W minionym roku doszły jeszcze targi „Różne oblicza wolontariatu”.

Targi i wystawy efektów projektów i konkursów olsztyńskich organizacji (foldery, kroniki, nagrody, plakaty, broszury i książki itp.) są stałym elementem innych imprez organizowanych lub współorganizowanych przez OCOP. Tak jest np. podczas dorocznego, sierpniowego festynu rekreacyjnego „Przywróćmy blask Stadionowi Leśnemu”. Stoiska przygotowane przez OCOP dla różnych organizacji z województwa są wtedy oblegane przez olsztyńskian.

NIE TYLKO „SPINACZ”

W siedzibie OCOP od trzech lat (rocznica minęła w marcu br.) działa Olsztyńskie Centrum Wolontariatu „Spinacz”, wspólny projekt ZSRO oraz Miejskiego Zespołu Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Olsztynie.

„Spinacz” spina wolontariuszy z ich potencjalnymi pracodawcami oraz organizuje różne akcje, imprezy i kampanie społeczne. Sam pomysł OCW narodził się wcześniej podczas jednej z dyskusji w OCOP, gdy mówiono o potrzebie rozwoju ruchu wolontariackiego w Olsztynie i okolicy. Wcześniej narodził się Klub Ludzi Pozytywnie Zakręconych, z grona którego wywodzą się główni animatorzy „Spinacza”,



fot. Jerzy Pantak

Zespół Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych

w tym jego aktualna koordynatorka Katarzyna Ciepłińska.

W OCOP mieści się też biuro pośrednictwa pracy wolontariackiej prowadzone przez „Spinacz”.

Jednym z najnowszych „dzieci” OCOP jest Klub Fundraiser. Powstał jesienią ubiegłego roku przy pomocy Polskiego Stowarzyszenia Fundraisingu (partnerem jest Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”, prowadzący OCOP).

AKCJE I PUBLIKACJE

Pracowników OCOP mocno angażuje kampania ROPMO dotycząca przekazywania podatku dla organizacji pożytku publicznego w ramach kampanii „1% dla Olsztyna” (realizowana wspólnie z Urzędem Miasta). Bo trzeba zaktualizować listę organizacji pożytku publicznego, przygotować materiały dla prasy, zorganizować konferencje prasowe, wydać ulotki, rozesłać internetowy newsletter. – To dzięki mrówczej pracy społeczników „jeden procent dla Olsztyna” jest coraz większy i organizacje stają się bardziej samodzielne finansowo i niezależne od samorządu – przyznaje Monika

Michniewicz, pełnomocnik prezydenta ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Prowadzenie i aktualizacja strony internetowej oraz unikatowej biblioteki z wydawnictwami o tematyce pozarządowej i samorządowej jest kolejnym dziełem pracowników OCOP.

Czwarty rok OCOP zajmuje się przygotowaniem materiałów i publikacją biuletynu olsztyńskich organizacji „Donosiciel Pozarządowy”. Ukazuje się on regularnie co miesiąc, co jest rzadkością w trzecim sektorze.

Licznych szkoleń i spotkań nie da się wymienić jednym tchem. Specjalnością OCOP są szkolenia pt. „Prawne aspekty funkcjonowania organizacji pozarządowych” oraz doradztwo: dla organizacji pozarządowych i dla księgowych w OP.

REZERWACJA TAKŻE W SOBOTY

Z pomieszczeń OCOP-u mogą korzystać organizacje, grupy inicjatywne, grupy nieformalne w celu realizacji swych statutowych zadań. Centrum udostępnia im swój adres do korespondencji, szafki biurowe i skrzynki

kontaktowe (nie ma możliwości udostępnienia siedziby OCOP-u na siedzibę organizacji). Szczegółowe informacje i formularz znajdują się na stronie www.ocop.olsztyn.pl.

Rok temu kierownictwo Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych zbadało za pomocą internetowej ankiety jakość swych usług. – *Wynika z niej, że z dostępnej oferty najbardziej przydatne są szkolenia, informacje o organizacjach pozarządowych, doradztwo.* – podkreśla Marta Podsiad, koordynatorka OCOP – *ale zgłaszano też nowe potrzeby, np. organizowania spotkań z „ważnymi i mądrymi ludźmi”, możliwości przechowywania własnego księgozbioru i korzystania z internetu.*

Postulowano też wydłużenie godzin otwarcia centrum. I tak się stało. Z sal OCOP można już korzystać w co drugą sobotę (godz. 9–15), wydłużono też czas pracy w środy do godziny 18.30 (na razie do 30 czerwca). We wtorki OCOP jest czynne od godz. 9 do 19, a w resztę powszednich dni w godz. 9–17.

Wszystko to świadczy o tym, że OCOP jest potrzebne organizacjom – pięć lat pracy nie poszło na marne.

JEŚLI KTOŚ CHCE, SZUKA SPOSOBU

Małgorzata Woźna

9–10 grudnia 2010 roku, konferencja rozpoczynająca projekt „COPy Warmii i Mazur”. Na konferencji około 100 osób, a wśród nich 7 ekip z Centrów Organizacji Pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego. Zespół COP Elbląg bacznie rozgląda się dookoła i chłonąc atmosferę radości i hurraoptymizmu przygotowuje się do pracy. Nikt z nas nie przypuszczał nawet, jak trudna praca przed nami, wymagająca samozaparcia, a przede wszystkim przekonania, że to co robimy – ma sens. Potrzeba nam było wizji – jaki ma być efekt naszej pracy po zakończeniu projektu. Wiedziałam jedno – rozpoczynamy bój o rozwój naszego obszaru, a jego skutki mają być widoczne, ba! mają powiększać się/rosnąć/rozprzestrzeniać przez wiele następnych lat. Zakończenie projektu (choć wówczas kwiecień roku 2012 był jakże odległym terminem) nie mogło w żadnym wypadku być końcem pracy. Projekt miał rozbudzić chęci na więcej i więcej... nie dla nas, jako pracowników COP, ale dla mieszkańców Elbląga i powiatu elbląskiego.

WSKAŹNIKI, PRODUKTY...

Jest coś co trzeba osiągnąć, jakieś minimum, by projekt został uznany za poprawnie zrealizowany-liczby mówiące o podjętych działaniach. Ale minimum to za mało. Prawdziwy efekt jest niemierzalny. Znać to uczucie, kiedy letnim porankiem wychodzi się przed dom z poczuciem, że to, co robiliśmy do tej pory jest dobre? Człowiek przeciągając się i oddychając rześkim powietrzem myśli – dobra robota, nie mając na myśli ilości napisanych projektów, zebranych kart doradczych, zrealizowanych festynów? Myśli sobie – dobra robota, bo zmiana, o której marzył, zaczęła się dziać.

CEL – ZMIANA SPOŁECZNA

Ludzie boją się zmian, nawet tych na lepsze. W zasadzie nie ma znaczenia, jaka to zmiana. Ważne, że gdy nastąpi, będą żyć w innym świecie. Obawa przed zmianą to częsta przyczyna niepowodzeń inicjatyw lokalnych, blokująca pomysłowość i kreatywność bardziej otwartych i odważnych mieszkańców. Bódcze do zmiany pojawiają się same, trzeba tylko

umiejętnie je wykorzystać, by zaczęło się „dziać”. Nie chcemy, by mieszkańcy zamykali się w domach, tylko zaczęli się spotykać? We wsi stoi zupełnie niewykorzystana świetlica? Stowarzyszenie związane kilka lat temu stało w miejscu i przestało się rozwijać? Nie potrafimy współpracować z lokalną władzą? Konflikt w naszej miejscowości zabija wszelką kreatywność? Brygada COP Elbląg na barykady! Animatorzy/doradcy: Ania Śledzińska, Darek Ignatowicz, Małgosia Woźna i czuwający nad „całością” koordynator: Paweł Kulasiewicz. Sam zespół COP to jednak za mało, by zmieniać rzeczywistość.

ROZMROŻENIE, TRANSFORMACJA, ZAMROŻENIE – TRZY FAZY ZMIANY¹

Ludzie muszą dojść do wniosku, że obowiązujące od wielu lat rozwiązania nie przynoszą spodziewanych efektów i że jeżeli nie porzucą swoich dotychczasowych przyzwyczajzeń, praktyk, sposobów myślenia to ich społeczność skazana jest na porażkę (faza rozmrożenia). By transformacja się powiodła, musi zostać dokładnie zaplanowana, z uwzględnieniem specyfiki działalności społeczności, jej kultury organizacyjnej oraz stopnia zaangażowania mieszkańców.

I wreszcie faza zamrożenia, kiedy transformacja przestaje być rozumiana jako nowość, ale powoli zaczyna funkcjonować w świadomości osób jako stan naturalny. Polega ona na utrwaleniu nowego myślenia, procedur i strategii. Daleko nam jeszcze do tej ostatniej fazy – wprowadzanie zmiany to proces długotrwały i trudny, warto więc zaprosić do pomocy kogoś z zewnątrz – animatora, który swoją wiedzą umiejętnie wesprze we

Małgorzata Woźna – animatorka Elbląskiego Centrum Organizacji Pozarządowych



¹ Kurt Lewin

wprowadzaniu „rewolucji” w życie. Wartość pracy animacyjnej tkwi między innymi w tym, że nawet jak znika animator, to efekt jego pracy, w postaci dobrze funkcjonującej, żywej lub żywej się społeczności, jest trwalszy. I można zakładać, że podjęte inicjatywy będą kontynuowane nawet bez animatora.² I taką właśnie rzeczywistość, my jako pracownicy COPu, chcieliśmy widzieć jako efekt naszej pracy.

10 KROKÓW DO CELU

Cel: aktywne społeczności wspierane przez prężnie działające organizacje pozarządowe współpracujące z lokalnymi samorządami, a to wszystko oparte na partnerskich relacjach i kulturze współpracy. **Metody:** spotkania, rozmowy, akcje i kampanie społeczne. **Narzędzia:** indywidualne plany rozwoju organizacji, projekty, inicjatywy lokalne, kawiarenki obywatelskie, a to wszystko poparte dobrymi praktykami, bo „skoro innym się udało, to nam tym bardziej!”

Cel długofalowy, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że, aby go osiągnąć, nie wystarczą pojedyncze spotkania, rozmowy „wyrwane z kontekstu” prowadzone w przelocie podczas przypadkowych spotkań. Wszystko musiało być dokładnie przemyślane, zaplanowane i realizowane. A wszystko to sprawdzoną metodą 10 kroków. Nauczyłam się jej od facylitatora w projekcie COPowym – Arkadiusza Jachimowicza. Nie wiem, czy sam ją wymyślił, ale ważne, że działała. Przy realizacji tak trudnych i długofalowych przedsięwzięć powtarzał: pamiętajcie o 10 krokach. Krok pierwszy: dzwonimy i mówimy, że jesteśmy (w sensie: jest COP, ma taką i taką ofertę, w tym i tym możemy pomóc), krok drugi: spotkanie, krok trzeci: telefon (jak tam po spotkaniu?), krok czwarty: spotkanie... itp. itd. Całą naszą pracę przekonujemy, że zmiana jest potrzebna, bo „kto się nie rozwija, ten się zwija”.

Krok 1

Ruszam w podróż po „stolicach” gmin powiatu elbląskiego. Szukam informacji, jak wygląda tu życie społeczności? Jak są zorganizowani mieszkańcy? Zaglądam do świetlic wiejskich,

bibliotek, ośrodków pomocy społecznej, rozmawiam ze spotkanymi ludźmi. Wszystko po to, by dowiedzieć się, jak funkcjonują społeczności, jakie mają potrzeby, zbieram informacje o funkcjonujących organizacjach pozarządowych, tworzę mapę zasobów powiatu elbląskiego. Za jakiś czas uzupełnię ją o mapę potrzeb.

Krok 2

Na podstawie zebranych w kroku 1 informacji umawiam się na spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych. Dopytuję, jak funkcjonują same organizacje i mieszkańcy wokół nich, jakie działania prowadzą, na rzecz kogo działają i wreszcie – jakie mają potrzeby. Część z nich mówi o potrzebie pobudzenia samych organizacji, jednak zdecydowana większość chce działać na rzecz swoich społeczności i włączać mieszkańców w działania.

Efekt: mapa potrzeb, jeszcze niepełna, ale dająca obraz funkcjonowania społeczności na terenie naszego powiatu. Na tym etapie zostają podjęte decyzje, które organizacje zostaną objęte wsparciem coacha (długotrwałym towarzyszeniem w rozwoju), a gdzie będzie potrzebna pomoc doraźna.

Krok 3

Wiem, że jestem gościem na tych terenach, taki „animator – spadochroniarz”. W myśl zasady „nic o nas – bez nas” umawiam się na spotkania w lokalnych samorządach: z wójtami, burmistrzami, sekretarzami. W końcu wchodzę na ich teren działania, muszą więc wiedzieć, co się będzie działo. A mi potrzeba informacji, czy działania animacyjne będą przez nich wspierane, będą się obojętnie przyglądać, a może nie chcą, by ktoś „prowadził wykopki” na ich terytorium?

Mamy szczęście (my-jako COP) – władze są nam przychylnie, widzą potrzebę zmiany i, można nawet powiedzieć, cieszą się, że coś się zacznie dziać. To „coś” to nie tylko wsparcie organizacji i mieszkańców, ale także nawiązanie współpracy pomiędzy samorządami z całego powiatu, utworzenie tzw. małego Forum Pełnomocników. Celem Forum jest skupienie urzędników odpowiedzialnych za współpracę z organizacjami pozarządowymi z samorządów gminnych, powiatowych,

a także z ich jednostek (MOPS, PCPR, Domy Kultury i in.). Stworzenie tym osobom miejsca spotkań, wymiany informacji, doświadczeń i edukacji. Chcemy, aby pełnomocnicy byli jak najlepiej przygotowani do trudnej pracy – pomiędzy organizacjami pozarządowymi a swoimi urzędami i instytucjami. Aby łączyli siły i możliwości obu stron dla dobra rozwoju społeczności lokalnych.

Rozmowy z lokalnymi samorządami utwierdziły nas w przekonaniu, że praca COPu jest potrzebna i jest szansa, by w przyszłości COP był finansowo wspierany przez gminy. I jest na to zgoda w samych gminach, choć oczywiście, jeszcze nie teraz. Teraz jest czas na to, by przekonać władze, że nasza praca przynosi efekty. Tu – twarde, mierzalne: ilość przygotowanych i złożonych wniosków o dofinansowanie działań, ilość pozyskanych pieniędzy, liczba inicjatyw podjętych przez organizacje i mieszkańców, itd. Założenie było takie, by Pełnomocnicy ds. organizacji uczestniczyli w tworzeniu standardów działania COP, by za ich pośrednictwem samorzady miały wpływ na to, jakie i ile działań będzie podejmowanych na ich terenach przez pracowników Centrum. By mogli stawiać nam wymagania i rozliczać za rezultaty naszej pracy.

Krok 4

Spotkania, spotkania, spotkania. Mnóstwo czasu i energii poświęconej na wsparcie stowarzyszeń, grup nieformalnych i mieszkańców. Praca trudna, także przez to, że efekty widoczne są dopiero po długim czasie. Czy 566 godzin spotkań doradczych i animacyjnych wystarczyło, by wprowadzić zmianę? Rozglądam się wokół, podsumowuję minione 1,5 roku. Nie chcę naszej pracy mierzyć w liczbach. Interesuje mnie efekt niemierzalny, a może raczej (na tym etapie) trudno-mierzalny. Jesteśmy w fazie rozmrożenia, gdzieś gdzie rozpoczyna się transformacja, przed nami 6 kolejnych kroków. Nie będą one siedmiomilowe, czasem będziemy biec w podskokach, czasem zmierzać krokiem strudzonego wędrowca, ale zawsze do celu. Bo zmiany nie można porzucać w połowie drogi.

Do zobaczenia na ścieżce animacyjnej!

² Piotr Henzler (red.) „Aktywni mieszkańcy”

LABORATORIUM ANIMACJI SPOŁECZNEJ – Z PERSPEKTYWY CZASU

Beata Jarosz

LAS to miejsce, narzędzie, gdzie w warunkach warsztatowych, szkoleniowych analizujemy efekty naszej pracy animacyjnej, doskonalimy swój warsztat i podnosimy swoje umiejętności. Podejmowaliśmy dyskusję poświęconą nowym metodom i formom w animacji społecznej. LAS to dla nas, wg. mojej definicji, taka forma studiów podplomowych. Laboratorium to narzędzie w rękach Forum Animatorów Społecznych, ponieważ to właśnie grupa młodych animatorów z Warmii i Mazur zainicjowała wiele ciekawych inicjatyw w naszym województwie.

PO CO KOLEJNE SZKOLENIA?

Bo mamy ciągły głód wiedzy. Większość uczestników Szkół Animatorów Społecznych to animatorzy z niewielkim doświadczeniem zawodowym. Naturalna była dla nas potrzeba podnoszenia swoich umiejętności, doskonalenia warsztatu czy też prosta, może jeszcze mało profesjonalna próba superwizji ze strony koleżanek i kolegów. Podczas SAS wytworzył się w nas duży mandat zaufania, chętnie dzieliliśmy się doświadczeniem i wiedzą. Wielu z nas jeszcze na etapie szkoły realizowało wspólne inicjatywy, wspierało się w działaniach. Uważaliśmy, że należy jeszcze bardziej to rozwinąć. LAS był dla nas narzędziem do podjęcia tematów, na które zabrakło czasu podczas Szkoły. Podczas diagnozy prowadzonej przez Maćka Bielawskiego padło wiele różnych propozycji. Sięgaliśmy po tematy trudne, np. praca w organizacjach pozarządowych na podwalinie konfliktu czy też stworzyliśmy FASowy model partnerstwa lokalnego.

Sądzę, że w trakcie Laboratorium, jego kolejnych edycji, zachodziły zmiany w nas samych. Animacja

to zajęcie wymagające wyciągania wniosków. Wniosków z procesów, jakie zachodzą w społecznościach lokalnych, w których pracujemy, ale przede wszystkim pochylenia się nad samym sobą. Jest to bardzo trudne, nie zaprzeczam, ale niezbędne, aby nasza praca była wiarygodna i aby ludzie chcieli za animatorem pójść. Ja patrząc na siebie przełomie tych trzech lat z narwańca i osoby która uwielbia sytuację – akcja – reakcja, wyciszyłam się i łatwiej jest mi słuchać ludzi. Uczymy się najlepiej przez doświadczenie. Dlatego chcieliśmy podczas warsztatów „przerabiać” naszą wiedzę z życia, nie z książek, ale na przykładzie konkretnych sytuacji i case'ów.

CO NAS POŁĄCZYŁO I WCIAŻ ŁĄCZY?

SAS kończyło blisko 20 osób. Różne charaktery i osobowości. Wiele razy ścieraliśmy się broniąc swojego punktu widzenia. Bardzo zaangażowani, pozytywnie nastawieni, z niespożytą energią i głowami pełnymi pomysłów. Większość z nas na etapie szkoły była w ważnych zawodowych momentach. Pracujemy, mieszkamy w różnych środowiskach, z różnymi grupami społecznymi. Byliśmy ciekawi, jak różnicować narzędzia pracy animatora w zależności właśnie od grupy, z którą pracujemy. Dlatego chłoniliśmy doświadczenia innych jak gąbka.

Staraliśmy się dowiedzieć jak najlepiej, zrozumieć i przeanalizować dane sytuację pod kątem procesu grupowego, przyczyn sukcesu czy też i porażki. Mieliśmy potrzebę wyartykułowania swoich wątpliwości, czy też podzielenia się choćby najmniejszym sukcesem. Przestrzeń do refleksji i dyskusji, jaką wypracowaliśmy, była dla

nas bardzo ważna i istotna. Pozwoliła nam określić, w którym kierunku chcemy pójść, czego oczekujemy względem siebie i czego chcemy tak naprawdę dokończyć i jak do tego dojść.

Animator społeczny to zazwyczaj „spadochroniarz”, osoba z zewnątrz, która przychodzi do określonego środowiska w celu ożywienia mieszkańców. Niesie to ze sobą plusy i minusy. Trudniej jest zdobyć zaufanie społeczności, trzeba poświęcić sporo czasu na jej poznanie, zdiagnozowanie. Plusem jest obiektywna ocena sytuacji i łatwiejsze opuszczenie grupy po osiągnięciu zamierzonego procesu. Wymaga to sporych umiejętności i kompetencji. Animator charakteryzuje się bezwarunkową akceptacją drugiego człowieka, cechuje nas empatia i autentyczność. Dobrowolnie decydujemy się na to, co robimy, co wpływa na poczucie misyjności i zasadności podejmowanych działań. Łączą nas podobne wartości oraz wizja animacji i społeczeństwa. Świadczy o tym podjęcie wspólnej decyzji o założeniu Forum i ciągła wspólna praca i jej efekty. Jak to w życiu bywa, nie można wyeliminować trudności. I one się pojawiają. Większość z nas pracuje zawodowo, ma rodzinę. Każdy weekend spędzony na kolejnym szkoleniu to wyrzeczenie i poświęcenie własnego wolnego czasu. Dlatego z każdego kolejnego szkolenia czerpaliśmy maksymalnie tyle, ile było można. Często doprowadzaliśmy trenerów do zupełnego wyczerpania. Bardzo w nas wierzą i dają duże wsparcie, motywują do dalszej pracy, zwłaszcza Jacek Gralczyk, który ma tę umiejętność, że potrafi zdyscyplinować naszą grupę do ciężkiej pracy, a jednocześnie daje nam olbrzymiego poweru, gdy spada ciśnienie. Sądzę że grupie było to bardzo potrzebne.

CZYM ZAOWOCOWAŁ LAS?

Z całą pewnością bardziej wyedukowanymi animatorami. Bogatszymi w wiedzę i praktykę.

To wzmocnione Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur. Przez trzy lata współorganizowaliśmy trzy wojewódzkie imprezy – Fora Inicjatyw Lokalnych, włączyliśmy się również bardzo aktywnie dwa razy

w Ogólnopolskie Forum Animatorów Społecznych. Ubiegłoroczna kampania pięciu jedenastek zainicjowana przez Dorotę Łasicę – członka FAS, pociągnęła łańcuszek nie tylko w województwie ale i w różnych regionach Polski. Kamila Kulpa i Michał Łapiński zostali nagrodzeni w Ogólnopolskim Konkursie dla animatorów społecznych im. Heleny Radlińskiej, Adriana Sałak – animatorka nagrodzona

w Konkursie Godni Naśladowania. Wymieniać można byłoby jeszcze długo. Najważniejsza jest dla nas radość ze wspólnego przebywania, pracowania, uczenia się i możliwość sprawdzenia się we wspólnych, mimo rozpiętości terytorialnych, inicjatywach. Nie odbyło by się to bez wzajemnego zrozumienia, tolerancji, szacunku i jedności w zrozumieniu misji Forum Animatorów Społecznych.

MENADŻER W NGO? RELACJA ZE SZKOŁĄ

Monika Hausman-Pniewska, Magdalena Palimąka

Czy w organizacji pozarządowej potrzebny jest menadżer, czy raczej człowiek z misją i społecznym zacięciem? A co stoi na przeszkodzie, aby osoba zarządzająca organizacją miała i silne poczucie misji, i umiejętności menedżerskie. Szkoła Menedżerów NGO realizowana w województwie warmińsko-mazurskim przez Stowarzyszenie ESWIP dała impuls do myślenia, że te cechy można i trzeba pogodzić. Jej absolwenci zaczęli stosować nowe narzędzia w swoich organizacjach już po pierwszych zajęciach.

Ale zacznijmy od początku. W październiku zeszłego roku Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych i Sieć HEROLD ogłosiły nabór do I Szkoły Menedżerów NGO dla kadry zarządzającej organizacji pozarządowych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Wśród 20 uczestników znaleźli się przedstawiciele fundacji i stowarzyszeń o bardzo różnym stopniu zaawansowania w działalność w III sektorze oraz o różnym stażu.

Harmonogram szkoleń przewidywał spotkania przez pół roku w trzydniowych cyklach raz w miesiącu. Zajęcia odbywały się intensywnie od rana do wieczora. Wszystkie zjazdy prowadzone były przez doświadczonych szkoleniowców znających problematykę organizacji pozarządowych nie tylko z teorii, ale i z praktyki. Tematyka spotkań dotyczyła roli menadżera, aspektów zarządzania zasobami ludzkimi, planowania strategicznego i operacyjnego, zarządzania finansami, promocji i wizerunku organizacji, a także zarządzania organizacją pozarządową. Szkolenia miały wiele form: wykłady, warsztaty, zajęcia plenerowe i gry.

JA, JAKO MENEDŻER/KA

Pierwsze spotkanie szkoleniowe dotyczyło funkcji menadżera, jego roli, zadań, sposobów działań, zachowań i predyspozycji. Uczestnicy zapoznali się z koncepcją prof. Fredmunda Malika, który nakłania do weryfikacji swoich poglądów i działań tych, któ-

rzy uznają się za dobrych kierowników. Grupa miała okazję przeanalizować samych siebie w tej roli i wyciągnąć wnioski mające na celu polepszenie sposobów swojego działania. Każdy wypełnił tabelę refleksji menadżera, która uzmysłowiła uczestnikom co pozytywnego lub negatywnego dostrzegają w swoich zespołach i co chcą i w jaki sposób zmienić. Omówiono konkretne narzędzia, które mogą przysłużyć się poprawie istniejącej sytuacji.

ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIM

Obszerna wiedza dotycząca zarządzania zasobami ludzkimi została przedstawiona na drugim spotkaniu. Omówiono proces zarządzania, zasady tworzenia zespołu, komunikacji w zespole, motywacji pracowników, delegowanie zadań i wiele innych aspektów sprawnego kierowania ludźmi. Każdy z uczestników sam na sobie sprawdził, jakie role pełni w grupie wypełniając test Meredith Belbina zgodnie z jego „Teorią ról w zespole”.

Wspólnie omówiono procesy, prawa i narzędzia motywacji dostępne dla każdego menadżera i przeanalizowano co motywuje ludzi i pracowników do działania. Teoretyczne dywagacje próbowano przenieść na konkretne przykłady podane przez uczestników. Chętnych poddano superwizji i szukano sposobów rozwiązania podanych problemów i możliwości ich wprowadzenia w życie.

EWALUACJA DZIAŁAŃ ORGANIZACJI. PLANOWANIE STRATEGICZNE I OPERACYJNE

Podczas kolejnego szkolenia trenerzy przedstawili terminologię związaną z planowaniem strategicznym i korzyści z niego płynące. Wspólnie omówiono cechy charakterystyczne dla planowania w organizacjach pozarządowych oraz etapy planowania strategicznego i niezbędne narzędzia analityczne. Uczestnicy próbowali powiązać strategię z działaniami operacyjnymi i zastanowić się nad rolą menadżera w procesie budowania i wdrażania strategii. To szkolenie uzmysłowiło wszystkim, jak ważne jest planowanie strategiczne i operacyjne, oraz na ile pomaga ono w bieżącej działalności organizacji.

ZARZĄDZANIE FINANSAMI, MOŻLIWOŚCI FINANSOWANIA ORGANIZACJI

Szkolenie dotyczące zarządzania finansami organizacji było jednym z najbardziej oczekiwanych. Kadra zarządzająca biorąca w nim udział w sposób praktyczny została wprowadzona w zasady rozliczeń wewnętrznych, tworzenie raportów, zestawień i bilansów finansowych. Zapoznała się z zasadami zawierania umów o pracę, porozumień wolontariackich, sposobu ich rozliczania i zasad naliczania od nich kosztów. Usystematyzowała swoją wiedzę dotyczącą rodzajów działalności jaką może prowadzić stowarzyszenie i konsekwencji finansowo-księgowych z tego płynących. Wspólne zajęcia praktyczne pozwoliły na oswojenie się z tematyką finansów i dokumentami z nimi związanymi. Równoległe odbywało



się podobne szkolenie dla księgowych z macierzystych organizacji uczestników Szkoły Menedżerów NGO. Ideą takiej konstrukcji było założenie, że zarządzający i księgowi w organizacjach powinni się wspierać, dobrze rozumieć i mówić jednym głosem. I jak się okazuje – to się udało!

PROMOCJA, WIZERUNEK W ORGANIZACJACH. WYSTĄPIENIA PUBLICZNE

W trakcie tego szkolenia uczestnicy nie tylko zdobyli wiedzę teoretyczną, ale mieli okazję bezpośredniej pracy przed kamerą. Omówiono prawidłowo przygotowany plan promocji pojedynczej kampanii, jak i zagadnienia mające na celu poprawę wizerunku organizacji na zewnątrz. Wspólnie stworzono spis narzędzi promocji, określono etapy budowania wizerunku oraz sposoby na dobrą prezentację. Po teoretycznym wstępie przyszedł czas na praktykę. Wszyscy chętni po indywidualnym przygotowaniu wystąpienia, stanęli przed kamerą. W trakcie wspólnego oglądania powstałych nagrań uczestnicy mieli okazję zobaczyć jak wypadli i ocenić, jak ważna jest mowa ciała, ubiór, miejsce nagrania oraz sposób wypowiedzania się. Otrzymali informacje zwrotne od innych, jak są postrzegane ich wystąpienia i zachowania podczas wywiadu. Dla większości było to niezapomniane doświadczenie, a dla

części pierwsza okazja wystąpienia publicznych przed kamerą.

ZARZĄDZANIE ORGANIZACJĄ POZARZĄDOWĄ. GRA STRATEGICZNA GRANGO

Ostatnie spotkanie było wielką niespodzianką i niewiadomą zarazem. Gra strategiczna GRANGO GRANGO to innowacyjna gra strategiczna dotycząca zarządzania organizacją pozarządową, której autorami są trenerzy Szkoły Trenerów STOP. Uczestnicy szkolenia wcielali się w role- konkretne funkcje w stowarzyszeniu i stawali przez zadaniami wziętymi prosto z życia. Zdobyta wcześniej wiedza bardzo się przydała przy realizacji wyzwań, jakie postawiano przed uczestnikami Szkoły. W całej zabawie wystąpił również element rywalizacji pomiędzy poszczególnymi grupami, gdyż każde zrealizowane zadanie było oceniane przez prowadzących, jak i innych uczestników. Ta gra okazała się być świetnym sposobem na utrwalenie i wykorzystanie zdobytej wcześniej wiedzy.

TO JESZCZE NIE JEST KONIEC...

Udział w szkole był dla uczestników pigułką wiedzy, do której w razie potrzeby mogą sięgnąć i skorzystać, a wzajemna wymiana doświadczeń i spostrzeżeń zro-

dziła wiele nowych pomysłów do realizacji w codziennej pracy organizacji. Każdy uczestnik cyklu szkolenia miał okazję zapoznać się z bardzo szeroką wiedzą teoretyczną, dotyczącą zagadnień zarządzania organizacją pozarządową, jak i w sposób praktyczny – poprzez warsztaty i realizację zadań, sprawdzić działanie konkretnych nowopoznanych narzędzi. Pozyskana wiedza pozwoli w przyszłości

na dokonywanie zmian w organizacjach, poprawę ich funkcjonowania i zarządzania, a także uświadomienie sobie własnej roli w zespole. Wszystkie szkolenia zostały uzupełnione materiałami dydaktycznymi i listą lektur, do której w razie potrzeby można będzie sięgnąć.

Podsumowanie I Szkoły Menadżerów NGO nastąpiło w trakcie Forum Inicjatyw Lokalnych dnia 8 maja br. w Zalesiu.

Jednym z punktów forum był uroczysty Bal Rycerski, gdzie w „zamkowej” oprawie uczestnikom szkolenia wręczono certyfikaty Szkoły Menadżerów. To było ostatnie oficjalne spotkanie absolwentów szkoły i czas na wymianę refleksji dotyczących szkoleń, jednak większość zamierza kontynuować znajomości i wymianę doświadczeń z działań w swoich organizacjach. Oni nam jeszcze pokażą.



WARMIA I MAZURY NA OGÓLNOPOLSKIM FORUM INICJATYW POZARZĄDOWYCH

Beata Jarosz

Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych organizowane jest raz na trzy lata (od 1996 roku). Jego głównym założeniem jest spotkanie organizacji pozarządowych i osób zaangażowanych w promowanie inicjatyw obywatelskich. Jest przestrzenią dla integracji środowiska, rozmów o ważnych dla niego tematach, wymiany doświadczeń.

Wyjazd odbył się w ramach realizowanego przez ESWIP projektu „COP-y Warmii i Mazur”. Projekt zakładał między innymi nawiązanie ściślejszej współpracy z samorządami lokalnymi, w celu podejmowania działań na rzecz wspierania i rozwoju sektora pozarządowego i aktywności obywatelskiej. Był to bardzo dobry pomysł, ponieważ znani nam zazwyczaj zza biurka Pełnomocnicy ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi mogli zobaczyć, posłuchać i przekonać się, czym tak naprawdę NGO się zajmują i jak bardzo są istotne w budującym się społeczeństwie obywatelskim. I nie było już bariery w postaci biurka.

Nie lada wyzwaniem było logistyczne zaplanowanie wyjazdu. Grupa była bardzo liczna, ponieważ wyjechało

blisko 100 osób z obszaru całego województwa. Jedna grupa była z regionu elbląskiego, druga z ełckiego, a trzecia z Olsztyna dzięki wsparciu i pomocy tamtejszych samorządów.

Jadąc do Warszawy odwiedziliśmy Partnerstwo „Nasza 19” i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Słupnie. Dowiedzieliśmy się o dobrych praktykach związanych z partnerstwem trójsektorowym w województwie mazowieckim. Wysłuchaliśmy i obejrzeliliśmy podejmowane inicjatywy.

W Słupnie przekazano nam różnorodne praktyki dotyczące aktywizacji i integracji społeczności lokalnych. Pojawiło się wiele refleksji i wniosków z porównania podobnych inicjatyw w naszym województwie.

OFIP to święto organizacji pozarządowych. Formuła tego wydarzenia angażuje jak największą reprezentację sektora pozarządowego zajmującego się różnymi zagadnieniami społecznymi, samorząd lokalny i lokalną społeczność. Mieszkańcy nie są jedynie biernymi obserwatorami, a włączani są w warsztaty i inne proponowane zajęcia. Podczas

OFIP bogatą ofertą zagospodarowani są rodzice, jak i ich dzieci. Połączenie merytorycznych dyskusji i zapewnienie dzieciom w tym czasie zajęć jest według mnie rewelacyjnym pomysłem. Daje możliwość wypowiedzenia się osobom, które nie angażują się w sprawy publiczne bo mają małe dzieci w domu. To, używając języka równościowego – wyrównywanie szans i niwelowanie barier.

Program OFIPu był bardzo urozmaicony. Praktycznie zaplanowany został cały tydzień wydarzeń, paneli, warsztatów i dyskusji poświęconych ważnym społecznie tematami. Tydzień obywatelski miał na celu zainteresowanie lokalnej społeczności problemami i potrzebami, jakie w ich środowisku występują, np. atrakcyjnością dzielnic dla rodzin z małymi dziećmi, miejscem przyjaznym rodzicom, czy też stworzeniu mapy komunikacji społecznej dla terenu Warszawa-Wawer. Oprócz kawiarenek obywatelskich odbywały się warsztaty artystyczne i kulturalne. Zachęcało to niewątpliwie do angażowania się mieszkańców w kreowanie przestrzeni ich miasta.

Ciekawym, merytorycznym wydarzeniem była odbywająca się w dniach 16–17 września na Uniwersytecie Warszawskim konferencja. Pierwszego dnia odbyły się sesje służące refleksji na temat kondycji sektora obywatelskiego w Polsce. Na porannych sesjach plenarnych rozmawiano o kwestiach horyzontalnych, dotyczących całego sektora. Po południu podobne zagadnienia poruszane były w czasie kilku równoległych sesji branżowych skupiających przedstawicieli organizacji działających w podobnych obszarach tematycznych. Pierwszy dzień przygotowywany był przez Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych oraz Komitet Organizacyjny, przy wsparciu instytucji i organizacji, które podjęły się odpowiedzialności za sesje branżowe.

W czasie VI OFIP-u stworzono okazję do mniej formalnych rozmów w kameralnym gronie. Taką właśnie funkcję pełniły 45-minutowe spotkania śniadaniowe, które odbyły się rano drugiego dnia konferencji – jeszcze przed sesjami. Miały one miejsce dosłownie przy śniadaniu – kawie i drożdżówkach. Spotkania śniadaniowe miały bardzo różne formy – od spotkania z ekspertem, który opowiadał na pytania z tematu, w którym się specjalizuje (np. promocja, media społecznościowe, fundraising), po

nieformalne dyskusje na różne, nawet bardzo wąskie tematy.

W sobotę, 17 września, na kilka godzin Krakowskie Przedmieście zamieniło się w tętniące życiem miasteczko pozarządowe. Piknik był świetną okazją do przyjrzenia się z bliska działalności prawie 100 organizacji pozarządowych z całego kraju, działających w różnych obszarach, takich jak edukacja obywatelska, ekologia, zdrowie, dzieci, pomoc humanitarna i rozwojowa, kultura, sport, nowe media. Podczas Pikniku prezentowały się także lokalne partnerstwa organizacji z różnych stron Polski.

W programie Pikniku było wiele atrakcji m.in. pokazy, warsztaty, happeningi, działania sportowe, wystawy, gra obywatelska dla najmłodszych, zabawy dla dzieci. Imprezę wzbogaciły spektakle teatralne i działania performatywne przygotowane przez organizacje pozarządowe.

Jadąc na OFIP jako Sieć COPów Warmii i Mazur nagląsialiśmy akcję społeczną promującą wolontariat, której pomysłodawczynią była Dorota Łasica z Centrum Wolontariatu działającego przy Stowarzyszeniu Partnerstwo Sztuk – „11.11.11.11”. Co oznaczały te jedenastki? Rok 2011 był Europejskim Rokiem Wolontariatu, data 11.11 to Dzień Niepodległości, a godzina 11.11 to czas startu sztafety. Uczestni-

cy przemarszu ubrani byli w barwne koszulki promujące poszczególne miasta, powiaty, regiony i inicjatywy. Przechodnie ulic Warszawy mogli przy tym usłyszeć wiele pozytywnych haseł nawołujących do wolontariatu. W czasie Pikniku reprezentanci regionu promowali również oddawanie głosów na Mazury w konkursie „7 Nowych Cudów Świata”. Była też okazja, by zaprezentować działalność przy stoisku promocyjnym. Znalazły się tam m.in. foldery, publikacje, czasopisma o podejmowanych aktywnościach. Każdy z COPów naszego województwa przygotował zestaw materiałów promocyjnych NGO ze swojego regionu. Dużo radości i emocji wywołały dwa olbrzymie bociany – element kampanii Warmia i Mazury Cud Natury. Wiele osób prosiło o zdjęcie z naszymi boćkami. Dużo osób zatrzymywało się przy naszym stoisku. Było nam bardzo miło odpowiadać na pytania przechodniów.

Czas na refleksje, dyskusje mieliśmy praktycznie dopiero w drodze powrotnej. Dzięki temu czas upłynął w bardzo sympatycznej atmosferze. Sądzę, iż ten czas spędzony wspólnie zaowocował nie tylko zwiększeniem wiedzy o „swoich” sektorach, ale również stworzeniem przestrzeni do zrozumienia siebie nawzajem.

To tylko niewielka część licznych reprezentantów Warmii i Mazur na OFIP



TOPPO, CZYLI TARGI ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH POWIATU OSTRÓDZKIEGO

Małgorzata Holubiec

Impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz III-go sektora w powiecie ostródzkim to Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego TOPPO. Zawsze odbywają się jesienią, a od dwóch lat utarło się, że jest to drugi weekend września. Dzięki temu, po imprezach wakacyjnych i po rozpoczęciu roku szkolnego, mamy jeszcze jedno wydarzenie – takie przedłużenie sezonu wakacyjnego.

Pomysł Targów zrodził się w 2006 roku w głowach ludzi, którzy „od zawsze” zaangażowani byli w działalność społeczną. Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego (ROPPO) organizowała co roku Forum, na którym siedząc za stołami debatowano o sytuacji III sektora w powiecie, wybierano władze ROPPO, zatwierdzano karty współpracy. Ta tradycyjna forma stała się niewystarczająca dla aktywnych ludzi, z głową pełną pomysłów. W tym samym czasie powstało Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, które aktywnie włączyło się w działalność ROPPO i wspólnymi siłami podjęto się zorganizowania zupełnie nowej imprezy pozarządowej – targów.

POCZĄTKI TOPPO

Pierwsze TOPPO 2007 odbyły się w październiku 2007 na sali sportowej jednej ze szkół średnich w Ostródzie. Sposobem organizatorów na przyciągnięcie większej liczby osób było zorganizowanie występów dzieci ze szkół – dzięki temu przyszli rodzice, dziadkowie i znajomi. Na pierwszych targach wystawiło się ponad 20 stoisk – 20 organizacji z powiatu przyjechało, przygotowało stoisko, słowem – pokazało się. Czy

to dużo na ponad 200 zarejestrowanych NGO’ów w powiecie? Może i nie, ale impreza była naprawdę udana, a wystawcy zadeklarowali udział w kolejnych targach. Oczywiście pierwsze Targi, to pierwsze kłopoty. Przede wszystkim nie było pieniędzy na ich organizację. Sali użyczyła bezpłatnie szkoła, stoły i krzesła nosili uczniowie i harcerze, nie było poczęstunku, kawy, herbaty. Rzutnik i ekran przyjechał ze Starostwa, a materiały informacyjne, targowe, identyfikatory przygotował CWOP. Oczywiście nie wspominać o ludziach, którzy bardzo aktywnie włączyli się w przygotowanie i obsługę targów. Niektórzy tak bardzo, że nawet ich dwu- i sześciolatek (Dominika i Marcel) zostały wolontariuszami.

Kolejne Targi TOPPO 2008 – znowu październik, znowu ta sama sala, znowu ci sami zaangażowani ludzie, ale już kilka istotnych zmian. Przede wszystkim – więcej PROMOCJI. Wszystkim zależało, żeby na targach było więcej mieszkańców Ostródy, żeby zobaczyli czym i kim jest sektor pozarządowy. Oklejono budynek szkoły, przygotowano ulotki i plakaty. Wolontariusze z ZHP i szkoły rozdawali je przechodniom i zapraszali na salę targową. Niestety padał deszcz, była sobota i frekwencja była podobna jak w poprzednim roku. Wtedy już głośno mówiono, że z Targami trzeba wyjść do ludzi, że organizacje nie chcą wystawiać się same dla siebie.

Tak więc trzecie TOPPO 2009 – znowu październik, znowu Ci sami organizatorzy, ale sala już zupełnie inna. Dzięki współpracy, tym razem z samorządem Miasta Ostróda, udostępniono bezpłatnie największą i najnowszą reprezentacyjną salę sportową w Ostródzie – OSCiR. Sala była piękna, duża... za duża i znowu

nie dopisała frekwencja mieszkańców. Był za to super catering, wielkie bannery na zewnątrz sali, ulotki, plakaty, promocja w lokalnym radiu i prasie. Obecni byli specjaliści od projektów unijnych – Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego. Targi wciąż jednak były imprezą wewnętrzną trzeciego sektora. Mimo to frekwencja organizacji nadal dopisywała. W końcu to jedyne takie powiatowe wydarzenie, na którym można coś pokazać, pochwalić się, podpatrzeć u innych ich rozwiązania, załatwić jakąś sprawę, znaleźć partnera do projektu. I tak też się działo.

JAK JEST TERAZ?

Czwarte i piąte Targi TOPPO 2010 i 2011 to już zupełnie inna bajka, która, mam nadzieję, będzie trwać i trwać. Od 2010 TOPPO odbywa się w niedzielne wrześniowe południe i popołudnie (godz. 11.00–16.00) na bulwarze Jeziora Drwęckiego w centrum Ostródy. To miejsce spacerów, drogi do i z kościoła, plac zabaw – krótko mówiąc miejsce, gdzie w niedzielę najwięcej się dzieje. Od kiedy TOPPO są nad jeziorem, czas nie wiadomo kiedy płynie. Ludzi jest ogrom. W alejkach, gdzie stoją stoiska, jest tłoczno, ale to potęguje zainteresowanie. I nie trzeba już wydawać pieniędzy na setki ulotek i plakatów. Ta lokalizacja sama przyciąga zwiedzających. Dodatkowo organizatorzy dbają, by impreza była głośna i widoczna z głównej ulicy miasta, tak, by przejezdni zatrzymali się wiedzeni ciekawością, co się dzieje. Zatem zawsze jest scena wraz z porządnym nagłośnieniem oraz „dmuchańce” dla dzieci (zjeżdżalnie, trampoliny itp.). Nawet jeśli dorosły nie ma ochoty, to dziecko już go przekona.

CO W PROGRAMIE?

Stałymi elementami programu Targów są:

- uroczyste otwarcie przez przedstawiciela ROPPO, starostę i CWOP
- prezentacja stoisk
- występy i prezentacje organizacji (chóry, gra na instrumentach, pokazy)
- konkurs na najlepsze stoisko
- zbiórka publiczna na cel charytatywny
- dyżury i konsultacje ze specjalistami z Regionalnego Ośrodka EFS i Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej z Elbląga.

Podczas Targów funkcjonuje punkt informacyjny i prowadzi go Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Tu rejestrują się wystawcy, tu zbierane są oświadczenia, tu jest miejsce dowodzenia. Na stoisku CWOP są materiały informacyjne, ulotki, bieżące porady, ale także quizy, loterie, balony i dużo cukierków. CWOP organizuje i umawia doradztwo z obecnymi specjalistami, udziela informacji przechodniom, którzy pytają „ale co to jest za impreza? co to są te organizacje pozarządowe?”. Wtedy przydają się specjalnie przygotowane ulotki informacyjne o samych Targach: program, wystawcy, cel i miejsce zbiórki publicznej.

Zapomniałabym o grochówce! Tak, grochówka jest dla wszystkich za symboliczną złotówkę. Cały dochód przekazywane jest na cel charytatywny.

ORGANIZACYJNIE...

Głównym organizatorem TOPPO jest Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego, współorganizatorem Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Targi zawsze odbywają się pod patronatem honorowym Starosty Ostródzkiego i w zależności od zaangażowania i woli, także innych władz lokalnych z powiatu. Tak naprawdę przygotowania trwają cały rok. Po zakończonych Targach zbierane są informacje zwrotne i opinie, które następnie są omawiane na posiedzeniach ROPPO. Przyjęło się od samego początku, że jest jeden koordynator, który wyznacza i dzieli zadania, pilnu-

je, podsumowuje. My nazwalismy go, a raczej JA – Generałem, choć teraz to już chyba jest Marszałkiem Targów. Mowa o Beacie Kucharczuk, członkini ROPPO, aktywnej działaczce pozarządowej – Beatka super robota! Wielkie podziękowania!

ROPPPO i CWOP pracują na posiedzeniach ROPPO. Przed wakacjami ustalamy termin targów, załatwiamy miejsce, zawiadamiamy organizacje pozarządowe. Przez całe wakacje (tak, to prawda!) pracujemy nad programem, załatwianiem pozwoleń, promocją, cateringiem, zamawiamy scenę, dmuhańce. Dogrywamy budżet. W sierpniu Starostwo przesyła do wszystkich organizacji zaproszenie, program oraz formularze zgłoszeniowe. Na przełomie sierpnia i września zbieramy zgłoszenia od organizacji i ustalamy ostateczny przebieg targów. Na początku września, wszystko musi być gotowe, bo we wrześniu odbywa się spotkanie organizacyjne ze zgłoszonymi wystawcami oraz samorządami, na którym przedstawiamy zasady, program, umawiamy wspólny przewóz itp. W 2011 roku dodatkowo CWOP zorganizował szkolenie dla wystawców na temat roli Targów i jak się do nich przygotować, bo gdyby ktoś nie wiedział, to Targi nie są po to by postawić stolik i wyłożyć ulotki, ale po to, by załatwić jakiś swój interes: znaleźć partnera, zrekrutować uczestników na zajęcia, zadbać o wizerunek itp.

A PIENIĄDZE?

Pierwsze Targi odbywały się w zasadzie bez pieniędzy. Coś tam udało się w ramach projektu CWOPu do FIO. Co roku pewną kwotę przeznacza Powiat z własnych środków, ale też Powiat ogłasza konkurs na realizację zadania publicznego na organizację Targów. Największy budżet miało TOPPO 2011, dzięki wsparciu Powiatu oraz realizacji przez CWOP projektu „COPy Warmii i Mazur...” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Był tort-niespodzianka od Starosty na piąte urodziny TOPPO, porządny catering, szkolenie dla wystawców, reklama na telebimie. Dorobiliśmy się już bannerów i balonów z nadrukiem TOPPO.

TOPPO 2012

Szóste TOPPO odbędą się w drugi weekend po wakacjach, czyli w niedzielę 9 września 2012. Zapraszamy na bulwar Jeziora Drwęckiego.

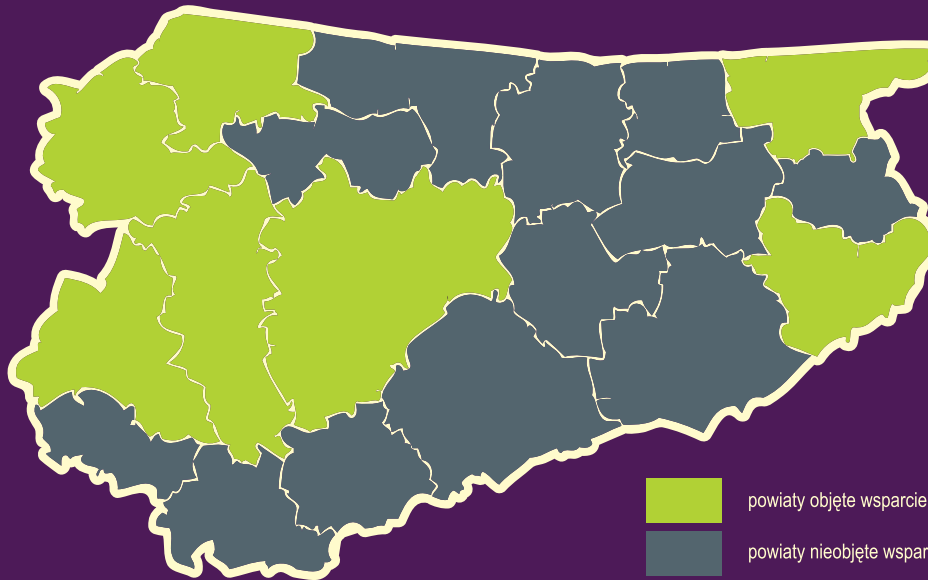
O czym nigdy nie zapominamy organizując Targi:

- pozwolenie władz miasta na organizację imprezy i zajęcie przestrzeni publicznej
 - pozwolenia służb, takich jak policja, straż pożarna
 - zabezpieczenie medyczne na imprezie (PCK – też NGO)
 - zabezpieczenie przeciwpożarowe (OSP – też NGO)
 - pozwolenie na organizację zbiórki publicznej
 - kącik zabaw dla dzieci (ZHP – też NGO)
 - worek słodczy, szczególnie dla młodych osób występujących na scenie
 - czekoladki z nadrukiem TOPPO, które rozdajemy zwiedzającym, ale też wystawcom, żeby mogli rozdać je na swoich stoiskach
 - kontener na śmieci, który jest postawiony przez firmę komunalną specjalnie na imprezę
 - teczka z informacjami – instrukcja dla wystawców: program, godzinny rozstawiania stoisk, obowiązek uprzątnięcia (każdy otrzymuje swoje worki na śmieci), zasady uczestniczenia w Targach, zasady zbiórki publicznej itp.
 - oświadczenie od wystawców związane z odpowiedzialnością za sprzedaż swoich produktów (niezbędne dla organizatora w przypadku wizyty urzędu kontroli skarbowej)
 - wolontariusze – są niezbędni do pomocy przy noszeniu stołów i krzeseł, roznoszą ulotki
 - podziękowania za udział w Targach
- W roku 2008 w konkursie „Godni Naśladowania” Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego została nagrodzona w kategorii III na najlepszą inicjatywę reprezentacji sektora pozarządowego województwa warmińsko-mazurskiego za „Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego TOPPO 2007”.



COPY WARMII I MAZUR

SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WARMII I MAZUR

obejmuje obecnie 9 powiatów: braniewski, Elbląg, elbląski, etcki, gołdapski, iławski, Olsztyn, olsztyński, ostródzki. Centra Organizacji Pozarządowych oferują wsparcie dla organizacji i aktywnych mieszkańców w postaci:

- * szkoleń, doradztwa i informacji z zakresu tworzenia i funkcjonowania organizacji pozarządowych, współpracy z samorządem, tworzenia i zarządzania projektami, księgowości, ewaluacji działań, tworzenia planów rozwoju, współpracy z mediami, zarządzania zasobami ludzkimi, współpracy z wolontariuszami itd.;
- * inkubatorów aktywności obywatelskiej, tj. tworzenia grup nieformalnych, nowych organizacji, rozwoju wolontariatu, inicjowania akcji społecznych, organizowania kawiarenek obywatelskich, Forum Inicjatyw Pozarządowych;
- * prowadzenia biblioteczek zawierających publikacje i poradniki dotyczące różnych aspektów funkcjonowania organizacji;
- * udostępniania lub pomocy w znalezieniu sal i sprzętu na spotkania dla organizacji i grup nieformalnych.

REGIONALNY OŚRODEK WSPIERANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

- * działa na rzecz utworzenia COP-ów w pozostałych 12 powiatach oraz świadczy usługi szkoleniowo-informacyjne dla organizacji z tych terenów.
- * udziela wsparcia szkoleniowego, doradczego, informacyjnego dla istniejących COP-ów.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ESWIP 15 lat obłaskiego
skowczytwa Wsparcia
Inicjatyw Pozarządowych

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.